Alsina 380
CAPITAL

Correo Argentino Central B

TARIFA REDUCIDA
Concesión 1544
FRANQUEO PAGADO
Concesión 2045

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Av. LEANDRO N. ALEM 641
Precio: 50 Centavos

GŁOS POLSKI
LA VOZ DE POLONIA

SEMANARIO DE LA UNION DE LOS POLACOS EN LA REP. ARGENTINA

ROK XXIX. BUENOS AIRES, OCTUBRE 19 PAŹDZIERNIK 1951 Nr. 2274

DOM POLSKI WYMAGA JESZCZE DUŻO INWESTYCJI.

CZY PRZYŚPIESZYSZ ICH WYKONANIE SKŁADAJĄC DALSZĄ CEGIEŁKĘ BUDOWNICZEGO DOMU?

Sowietyzacja Harcerstwa w Polsce

W grudniu 1944 r., po wycofaniu się niemieckich okupantów, Komitet Lubelski zgodził się na wznowienie działalności Związku Harcerstwa Polskiego, organizacji młodzieży, która w czasach przedwojennych była włączona do ruchu harcerstwa światowego i oparta na zasadach religijnych i narodowo-patriotycznych. Warunki, w których żyła młodzież w czasie okupacji niemieckiej, tłumiącej wszelkie przejawy życia narodowego, były powodem tego, że po wycofaniu się Niemców młodzież masowo wstępowała w szeregi dawnej organizacji ZHP. Zamiarem komunistów było pozostawienie ZHP dawnej postaci jedynie tylko z punktu widzenia formalnego. W grudniu 1944 ilość młodzieży, która wstąpiła do tej organizacji osiągnęła cyfrę 27.000. W tym czasie z powodu ciągłych działań wojennych, Związek Harcerstwa Polskiego był czynny tylko w powiatach między Bugiem a Wisłą i to wyjaśnia małą liczbę członków. ZHP utrzymywał wówczas ścisły związek z Zarządem Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Sowieckiej, które dostarczało wykładowców i materjału propagandowego, dotyczącego życia młodzieży sowieckiej i roli, którą związki młodzieży sowieckiej odegrały w walce z hitleryzmem.

Zamiary komunistów w odniesieniu do ZHP zostały wyjaśnione w artykule wstępnym "Rzeczypospolitej" z dn. 11 września 1945, w którym czytamy: "Harcerze polscy są powołani do odegrania pozytywnej roli i to roli bardzo ważnej, w wychowaniu naszej młodzieży... niemniej jednak w swej obecnej postaci, ZHP nie odzwierciedla jeszcze wiernie zasadniczych zmian w systemie wychowawczym w Polsce. Błędny mit o charakterze apolitycznym Harcerstwa powinien być w pierwszym rzędzie rozwiany".

W ten sposób postanowiono pozbawić Harcerstwo Polskie przedwojennego charakteru apolitycznego, który był zgodny z ogólnymi zasadami skautingu.

Pierwszym objawem przemian w ideologii harcerstwa była zmiana tak zwanego prawa harcerskiego, które głosiło: "Harcerz służy Bogu i Ojczyźnie". Reżym postanowił usunąć Boga z ideologii harcerskiej i zmienić odnośny punkt prawa w następujący sposób: "Harcerz służy Polsce demokratycznej".

Dalsze wysiłki poszły w kierunku zerwania wszystkich więzów ideologicznych ze skautingiem światowym, opartym na zasadach Baden-Powell'a. Kowalewski, były prezes Związku Komunistycznego Walki Młodych, zażądał uwolnienia Harcerstwa od wpływów fałszywych i reakcyjnych teorii wychowawczych, które według niego "były utworzone stosownie do potrzeb imperializmu brytyjskiego oraz innych państw kapitalistycznych". Z początkiem roku 1948, komendant Harcerstwa młodzieży męskiej i żeńskiej w Warszawie stwierdził, że "Harcerstwo przedwojenne stawiało przed młodzieżą ideały etyczne, nie mające nic wspólnego z życiem zbiorowym, wychowywały młodzież w lojalności dla starych systemów krzywd społecznych, i nie robiło nic, by wezwać młodzież do walki o reformy społeczne". Dopiero rządy ludowe dały to, że niema już przeciwieństw między ideałami etycznymi Harcerstwa a zasadami życia zbiorowego".

Równocześnie zaczęła się infiltracja elementów komunistycznych w szeregi ZHP. Pod pretekstem, że brak w Harcerstwie instruktorów, którzy złożyli życie w walce z okupantem niemieckim, Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej wydelegował do ZHP pewną ilość swych własnych przywódców. W lecie 1948 r. utworzono w pobliżu Warszawy Ośrodek Szkolenia Instruktorów; przez ośrodek ten przeszło 1500 "instruktorów", którzy następnie zostali przydzieleni do pracy wśród harcerzy.

Na konferencji wszystkich komendantów harcerskich, która odbyła się w grudniu 1948 r., postanowiono "zerwać ze wszystkim, co przypomina stare metody wychowania w Harcerstwie" i postępować odtąd "według linii wychowania socjalistycznego". Opracowano nowe zasady wychowawczo-ideowe i ZHP otrzymał polecenie "zerwania wszystkich stosunków z Międzynarodowym Biurem Skautowskim w Londynie, które zdradziło interesy młodzieży postępowej i stało się źródłem imperializmu anglosaskiego".

Po oczyszczeniu szeregów ZHP ze wszystkich elementów patriotycznych, komunista Jerzy Berek, członek zarządu Zw. Młodzieży Polskiej, został wybrany Komendantem Harcerzy i Przewodniczącym Rady ZHP.

P. Lewińska, w książce pod tytułem "Walka o nowe harcerstwo" próbowała dowieść, że skauting jest tworem anglosaskiego Intelligence Service, ponieważ Baden-Powell był przez dłuższy czas Szefem Wywiadu na kraje śródziemnomorskie, a jego następca, Sir Wilson, obecny dyrektor Międzynarodowego Biura Skautingu, był w czasie ostatniej wojny Szefem Wywiadu na Europę środkowo-wschodnią.

4-go października 1949 r. Sekretarz Centralnego Komitetu Państwowego Związku Robotników Polskich i Wice-Marszałek Sejmu, Zambrowski, podkreślił w obecności delegatów Harcerstwa — konieczność rozwoju tej organizacji i oświadczył, że "Partia interesuje się żywo pracą Harcerstwa".

Po tych wszystkich oświadczeniach przyszła oficjalna zmiana ideologii harcerskiej. Dnia 25 maja 1950 r. Zarząd Związku Młodzieży Polskiej i Komenda Związku Harcerstwa Polskiego, działając w porozumieniu z Ministerstwem Wychowania, zmieniła prawo i przyrzeczenie harcerskie. Według nowego tekstu harcerz będzie "uczył się i pracował dla dobra ojczyzny i dla sprawy socjalizmu". Wszystkie wzmianki o Bogu zostały usunięte z prawa harcerskiego a paragrafy odnoszące się do "rycerskiego postępowania" harcerza i jego "posłuszeństwa rodzicom" skreślono. Ażeby się pozbyć zewnętrznych rysów dawnego ruchu harcerskiego, zmieniono odznakę harcerską i w miejsce znanego krzyża harcerskiego wprowadzono znak podobny do tego, którego używa Związek Młodzieży Polskiej.

Delegacja złożona z 12 skautów, wybranych wśród aktywistów komunistycznych, należących do harcerstwa, spędziła miesiąc w ZSSR w celu zapoznania się z organizacją Pionierów sowieckich i przeszczepienia ich zasad do Polski.

Obecna siła liczebna Harcerstwa Polskiego obliczana jest na 600.000 młodzieży, ale spodziewany jest w okresie planu sześcioletniego rozwój ruchu harcerskiego, który ma objąć 2.500.000 młodzieży.

W ten sposób, poza przedwojenną nazwą — Związek Harcerstwa Polskiego — nie pozostało nic z przedwojennej organizacji harcerskiej. Ideologia została całkowicie zmieniona, metody wychowawcze zastąpione regułami marksistowskimi, instruktorzy zastąpieni przez aktywistów komunistycznych, specjalnie przeszkolonych. *(Radio WFJL Chicago)*

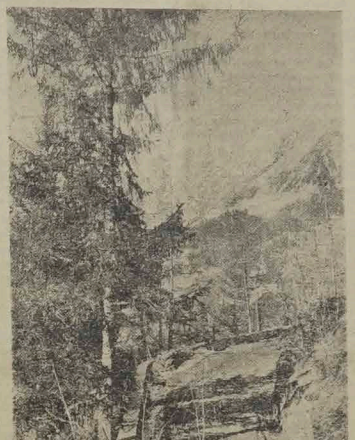

Piękno polskich gór.

Schuman - Schumacher

Dwa te nazwiska o pokrewnym brzmieniu reprezentują dwie przeciwstawne narodowości, dwa przeciwstawne typy polityczne: Schuman — Francuz, steruje resortem polityki zagranicznej swego kraju w duchu francusko-narodowym, ostrożnym w sprawie niemieckiej, ale zharmonizowanym z nowoczesnymi tendencjami federacyjnymi, dążącymi ku wspólnocie narodów europejskich; Schumacher przewodzi w Niemczech Zachodnich stronnictwu socjaldemokratycznemu, hamując jego skłonności internacjonalne, wypływające z ideologii socjalistycznej, silnym podkreślaniem niemieckich aspiracji narodowych o zabarwieniu przeciwpolskim i przeciwfrancuskim.

Analizując politykę zagraniczną Schumana, która jest polityką całego, obecnego rządu francuskiego, wyczuwamy, że jego stawianie na kartę wspólnoty europejskiej, związanej ścisłą współpracą z Północną Ameryką, ma motyw podwójny: po pierwsze chęć dostosowania się do sposobu myślenia, właściwego społeczeństwu Stanów Zjednoczonych, to znaczy do ujmowania dążeń narodowych w szerokie ramy federacji, co spotkało się z uznaniem na konferencji waszyngtońskiej; po wtóre dążenie do wciągnięcia narodu niemieckiego do współdziałania europejskiego, narazie w granicach Europy zachodniej, by zapobiec rozrostowi tradycyjnych, niemieckich skłonności agresywnych.

Czy cel ten będzie osiągnięty, przyszłość dopiero pokaże. Niezależnie od tego stwierdzić należy, że polityka ta ma jedną stronę ujemną, a mianowicie, że przyśpiesza odzyskanie przez Niemcy Zachodnie suwerenności.

Z motywów, o których była mowa, zrodził się plan Schumana, tworzący Europejską (ściślej: Zachodnioeuropejską) Wspólnotę Węgla i Stali pod kierownictwem "wysokiej władzy", zarządu niejako ponadpaństwowego, niestety, bez udziału Wielkiej Brytanii.

Pod względem gospodarczym Wspólnota zapewnia Francji dostawy węgla westfalskiego po cenach nie wyższych od cen dla Niemiec, Niemcom zaś daje faktycznie swobodę w zakresie ilości produkowanej stali, tym samym możliwość dużego wzrostu potęgi przemysłowej. Niebezpiecznemu przerostowi tej potęgi zapobiec może tylko niedopuszczenie powrotu do Niemiec zagłębia Saary na zachodzie, a na wschodzie zagłębia śląsko-morawsko-węgierskiego.

Odpowiednikiem planu gospodarczego Schumana jest w dziedzinie wojskowej plan Plevena, dotyczący armii europejskiej, którego Schuman jest orędownikiem na terenie międzynarodowym.

Plan ten ma niedopuścić do powstania samodzielnej, niemieckiej armii narodowej o odwetowej myśli przewodniej, a skanalizować energię wojskową Niemców w kierunku wyładowania się w kadrach armii europejskiej z ograniczoną zgóry siłą liczebną i na określonych podstawach organizacyjnych. I w tym wypadku doświadczenie dopiero wykaże, czy rzeczywistość odpowie zamiarom twórców planu. Będzie to w dużej mierze zależało od zwartości i zdecydowanej woli politycznej trzech wielkich mocarstw.

Nowe ogniwo w łańcuchu "europeizowania" polityki zapowiedział świeżo Schuman oświadczając, że Francja zaproponuje wprowadzenie w życie ogólnoeuropejskiej polityki zagranicznej, — przypuszczać należy: pod kontrolą jakiegoś europejskiego ciała parlamentarnego.

Ta śmiała, nawet radykalna ewolucja polityki francuskiej winna na Schumachera, jako socjalistę, oddziaływać zasadniczo pociągająco. Tymczasem w rzeczywistości jest przeciwnie.

Leader niemieckiej socjalnej demokracji wysuwa się na czoło niemieckich podejrzeń i ujemnych krytyk pod adresem polityki francuskiej Schumana. Odniósł się złośliwie do deklaracji i komunikatu Wielkiej Trójki o konferencji w Waszyngtonie podejrzewając ministrów spraw zagranicznych, że "umówili się", by podnieść autorytet rządu francuskiego stwierdzeniem, że plany Schumana i Plevena posunęły poważnie naprzód rozwój stosunków w kierunku zmontowania wspólnoty europejskiej

Uzasadniając swoją opozycję przeciwko rokowaniom kanclerza Adenauera z aliamckimi wysokimi komisarzami Schumacher powołał się między innym na to, że bezwzględnie obawia się "roli, jaka Francji w danych warunkach może pod względem ekonomicznym i politycznym przypaść w udziale w nowej konstytucji Europy". — roli, któraby mogła zakrawać na "pełną kontrolę Europy".

Świeżo zaś w ostrym przemówieniu opozycyjnym przez radio heskie zarzucił Schumacher Stanom Zjednoczonym, że "uprawiają w Europie politykę frankofilską, chociaż nacjonalizm francuski jest przeciw-europejski", a taka polityka amerykańska rychlej czy później wyjdzie na korzyść Sowietów."

Ostatnie oświadczenie Schumachera nastąpiło już po zapowiedzeniu przez Schumana ogólnoeuropejskiej polityki zagranicznej. Stwierdzenie tego faktu wystarczy za odpowiedź na podyktowane zawiścią nacjonalistyczną fałszywe oskarżenie proeuropejskiej polityki francuskiej Schumana przez socjaldemokratę niemieckiego Schumachera.

Sytuacja ta tym bardziej wymaga uwagi, że, jak wykazały właśnie wybory do senatu w Hamburgu, socjaldemokraci mają przeważające wpływy na niemiecką opinię publiczną, a poparcie przez nią chrześcijańskiej demokracji kanclerza Adenauera bardzo osłabło, co zachęciło Schumachera do wystąpienia z żądaniem przeprowadzenia już teraz nowych, powszechnych wyborów do parlamentu Niemiec Zachodnich, których termin normalny przypada na rok 1953.

VERUS

DIA DE LA LEALTAD

CELEBRADO EL ANIVERSARIO DEL DIA DE LA LEALTAD, DEL 17 DE OCTUBRE, FECHA CARA A LOS ANHELOS Y PROPOSITOS DEL PUEBLO Y QUE HA PASADO A INTEGRAR LOS FASTOS DE PATRIA CON EL NOMBRE ARRIBA MENCIONADO — SERA RECIBIDO POR TODOS LOS TRABAJADORES CON UNA SALVA DE BOMBAS QUE SERAN DISPARADAS EN CADA UNA DE LAS ORGANIZACIONES CONFEDERADAS, COMO UN HOMENAJE A LA ESPOSA DEL PRIMER MAGISTRADO, SEÑORA EVA PERON.

EL DIA DE LA LEALTAD TENDRA ESTE AÑO, ADEMAS DE ESTAR DEDICADO A EXALTAR EL GESTO DE "EVITA" AL RENUNCIAR SU CANDIDATURA A LA VICEPRESIDENCIA DE LA REPUBLICA, OTRO MOTIVO PARA SU MAS PRONUNCIADO REALCE.

EL MINISTRO DE EJERCITO, GENERAL LUCERO, HA DISPUESTO QUE EL EJERCITO PONDRA EN LA CALLE SUS EFECTIVOS PARA ASOCIARSE ASI A ESTA FIESTA POPULAR.

LA PRESENCIA DE LAS FUERZAS ARMADAS Y DE LOS MILLARES DE TRABAJADORES QUE LLEGARAN DESDE TODOS LOS PUNTOS DEL PAIS DARA A LOS ACTOS UN MARCO DE GENUINA REPRESENTACION POPULAR.

LA MAGNA REMEMORACION HABRA DE SUPERAR EN MAGNITUD A LAS ANTERIORES.

EN LA COLECTIVIDAD POLACA NOTASE UNA INUSITADA IMPACIENCIA Y ENTUSIASMO POR RATIFICAR SU INCONDICIONAL LEALTAD AL GENERAL PERON Y SU SEÑORA ESPOSA EVA PERON.

Polska pokrywa 40 procent zapotrzebowania Szwecji na węgiel

Polska dostarcza Szwecji 40% zapotrzebowania tego kraju na węgiel. Drugim skolei dostawcą węgla do Szwecji są Niemcy (30 proc.). W. Brytania pokrywa 10 —11 proc. przywozu węgla do tego kraju.

W tych warunkach, jak zaznacza londyński tygodnik "Economist", w korespondencji ze Sztokholmu ograniczenie stosunków handlowych z Polską nie wchodzi w rachubę dla Szwecji tak długo, dopóki nie znajdzie się równie zasobne zastępcze źródło paliwa.

Jest widoczne, że by nie drażnić Ameryki Szwedzi starają się przedstawiać swój eksport rud do Polski i Czechosłowacji jako nie mający większego znaczenia. Podkreślają wobec tego, że W. Brytania, Niemcy i USA nabywają — każde z tych państw — ok. 25 proc. szwedzkiego eksportu rud, podczas gdy Polska tylko 7 proc. Nie zmienia to oczywiście faktu, że te 7 proc. odgrywają bardzo doniosłą rolę w hutnictwie polskim, zastępując import sowieckiej rudy, której dostawy utrudnione są przez coraz większe zatory komunikacyjne.

Zebranie Rady Nadzorczej

Zebranie Rady Nadzorczej Zw. Polaków odbędzie się w sobotę dnia 20 października o godz. 16-tej w lokalu Zw. Polaków, Leandro Alem 641.

Sekretarz: JERZY DITTMAR

Przewodniczący: SAMUEL LEW OSTIK-KOSTROWICKI

Confraternidad Panamericana

La marcha del tiempo, lejos de colocar un velo sobre los vínculos de historia y de sangre que nos unen con otros pueblos de América, los agranda y los eterniza cada vez que una fecha grata a la libertad marca nuevos jalones en la senda del progreso que va evolucionando hacia mejores destinos.

En ocasión de haberse cumplido recientemente el 141º aniversario de la independencia de Chile, el ejército argentino no podía estar ausente en esa conmemoración, en la que gran parte cupo al Libertador, general D. José de San Martín, que rubricó en las inolvidables batallas de Chacabuco y de Maipú su fe y su gloria en la definitiva emancipación de los pueblos sudamericanos.

Para asociarse a tan fausto acontecimiento, el Ministro de Ejército dispuso que se llevaran a cabo diversos actos recordatorios, con la participación de diversas unidades. Luego de colocarse una ofrenda floral en el monumento al Libertador en la plaza que lleva su nombre, ante una guardia de honor del regimiento Granaderos a Caballo General San Martín, y de estar a cargo de un coldado cornneta un toque de silencio, se realizó más tarde una ceremonia en la casa Gran Bourg.

Fueron izadas allí las banderas argentinas y chilena, acto que estuvo a cargo del embajador de Chile y del Ministro de Guerra. Terminado este emotivo acto, se realizó en la Plaza República de Chile, donde se levanta el monumento erigido a la memoria del general O'Higgins, otro no menos significativo. El Ministro de Guerra argentino depositó ap pié del bronce recordatorio una ofrenda floral, en cuya cinta se había impreso la inscripción "El Ejército Argentino", haciendo uso de la palabra el comandante en jefe del Ejército, en nombre de esa institución armada mientras haciendo guardia de honor soldados del Regimiento Granaderos a Caballo General San Martín.

A todos los actos organizados por nuestro ejército concurrieron los generales con destino en la guarnición de la Capital Federal y Campo de Mayo, y delegaciones compuestas por un jefe y tres oficiales de los comandos, unidades, institutos y reparticiones con asiento en la ciudad de Buenos Aires.

Además de las conferencias que se dieron en todos los institutos y unidades del ejército relacionadas con la independencia de Chile, el Comando de la Agrupación de Montaña "Cuyo" se adhirió a los actos que se realizaron en la Ciudad de Mendoza, lugar donde, por su proximidad a la cresta de los Andes, sigue palpitando en el espíritu de argentinos y chilenos la magnitud de la empresa sanmartiniana, precursora de la emancipación del país hermano.

EXTRAORDINARIA OBRA MATERIAL DEL GOBIERNO JUSTICIALISTA

Si la política social del justicialismo ha alcanzado proporciones incommensurables y favorabilísimos resultados, no ha ido a la zaga la obra material que, por otra parte, se encuentra estrechamente vinculada con aquella. Y es justamente en esta obra material donde se encuentra la prueba más palpable del dinamismo, la actividad y el acierto que han presidido la acción fiscal de los últimos años. Por que si bien lo realizado en materia legislativa puede tener sus detractores, movidos siempre por privados intereses y por lesionados privilegios, la obra material es positiva e irrebatible.

En los cinco años de gobierno del general Perón han sido realizadas 76.000 obras, todas las cuales se encuentran cuidadosamente fichadas y clasificadas. Naturalmente que en esta cifra han sido incluidas todas las construcciones, desde el gasoducto que lleva el nombre del primer magistrado de la Nación, hasta la última escuelita rural.

Las obras materiales pueden considerarse grandes y pequeñas en cuanto a sus dimensiones, sus dificultades y a la amplitud del sector de población al que directamente sirve. Pero no en cuanto a su utilidad práctica y al beneficio que reportan. Y en este sentido, la escuelita rural tiene para el núcleo de alumnos que en ella se instruyen, más importancia que el gasoducto. La total supresión de los privilegios, se traslucе también en la obra material del justicialismo, que alcanza por igual a toda la República.

Es, pues, la cifra citada, indice elocuente de cuanto se ha realizado siguiendo el lema justicialista: "Perón cumple". Pero no adquiriría ese guarismo su verdadero realce, si con él se diera por cumplida la tarea que el primer mandatario se impusiera al hacerse cargo del gobierno. La cifra de 76.000 obras llevadas a cabo, supone solamente la mitad de las que han de hacerse en el transcurso del segundo Plan Quiquenal.

En efecto, según lo ha anunciado recientemente el presidente de la República, en el segundo período de la obra de gobierno las obras a realizar alcanzarán a 150.000. Y ellas aventajarán a las primeras no sólo en número sino también en otros aspectos igualmente significativos.

Debe citarse ante todo, la experiencia adquirida durante la realización del primer Plan Quinquenal. Muchas actividades nuevas incluidas en este, han dejado de serlo. Y los técnicos y operarios a cuyo cargo se encuentra la tarea, han adquirido una capacitación que antes poseía en menor grado.

Por otra parte, el constante contacto mantenido por el ministerio de Asuntos Técnicos con los distintas zonas de la República, ha permitido trazar el nuevo plan de acuerdo al lema: "Perón quiere saber lo que el pueblo necesita". Y en base a esas comprobaciones, los nuevos proyectos han sido preparados con la calma y estudio necesarios para su mejor materialización.

Grande ha sido, pués, la obra cumplida. Pero lo ha de ser más aún la que el justicialismo ha de realizar durante el nuevo período presidencial.

Z ŻYCIA POLITYCZNEGO EMIGRACJI

STRONNICTWO PRACY ZA JEDNOŚCIĄ

W dn. 22 września w sali Ogniska Polskiego w Londynie odbył się zjazd kongresowy Stronnictwa Pracy na Obczyźnie zwołany przez prezesa Rady Naczelnej gen. J. Hallera. W zjeździe uczestniczyło ok. 50 działaczy. Zjazdowi przewodniczył przez cały czas gen. J. Haller. Przyjęto sprawozdanie z działalności Komitetu Zagr. złożone przez jego prezesa dr. B. Kuśnierza, z pominięciem sprawozdania sekretarza (St. Sopicki), który na zjeździe był nieobecny. Zjazd wyłonił 19 osobową Radę Naczelną z gen. J. Hallerem jako przewodniczącym, B. Kuśnierzem i R. Cywińskim jako wiceprzewodniczącymi i B. Wielopolskim jako sekretarzem.

Wśród uchwał politycznych i programowych Zjazd powziął następujące ważne uchwały: "Uznajemy ciągłość prawną Państwa Polskiego wyrażającą się w ciągłości istnienia urzędu Prezydenta RP oraz w powoływaniu przez niego Rządu RP w porozumieniu ze stronnictwami politycznymi w duchu t. zw. umowy paryskiej". Inna uchwała stwierdza, że "Str. Pracy uważa sprawę zjednoczenia politycznego za sprawę w sytuacji obecnej najważniejszą" i "że skład obecnego Rządu jest zbyt jednostronny i wąski, aby mógł on być uważany za odpowiedni do wymagań chwili obecnej". Odnośnie udziału Str. P. w Rządzie Zjazd powziął uchwałę, iż "SP nie powinno wchodzić w skład zbyt wąskiej koalicji rządowej, aby nie utrudnić szerszego porozumienia" i że "niezwłoczne powołanie rządu jedności narodowej, opartego jeżeli nie o wszystkie, to przynajmniej o większość polskich stronnictw politycznych jest koniecznie dla obrony sprawy polskiej". W sprawie istniejącego kryzysu państwowego zjazd powziął uchwałę iż "urząd Prezydenta RP powinien znajdować się ponad sporami partyjnymi. Dlatego też jeżeli warunkiem koniecznym jedności działania politycznego byłaby zmiana osoby piastującej ten urząd, sposób przeprowadzenia tej zmiany nie może w niczym naruszać godności urzędu..."

Uchwały Zjazdu oznaczają zasadniczy zwrot w polityce stronnictwa. Jak wiadomo wyjście przedstawicieli SP w r. 1949 z rządu gen. Bór-Komorowskiego umożliwiło czynnikom, stojącym za obecnym rządem, opanowanie aparatu państwowego wbrew t. zw. umowie paryskiej. Od tego czasu stronnictwa polityczne zostały odepchnięte od udziału w rządzie, a miejsce ich zajęła Liga Niepodległości, grupująca polityków przedwojennego reżimu oraz Str. Ludowe "Wolność", w którym obóz sanacyjny miał także swoje "wtyczki". Do tego zespołu dołączyła także część Str. Pracy, usuwając ze stanowiska prezesa Kom. Zagr. dr. Kuśnierza, który na krok taki się nie zgadzał.

Obecne uchwały zjazdu, w którym uczestniczyła przeważająca większość działaczy i członków Str. Pracy na emigracji, oznaczają, że w stronnictwie górę wziął kierunek reprezentowany przez gen. Hallera i dr. B. Kuśnierza. Oznaczają one także, że Stronnictwo Pracy powróciło na drogę systemu stronnictw jako jedynej możliwej bazy dla rządu jedności narodowej, o który walczą już od dłuższego czasu inne historyczne stronnictwa polskie zrzeszone w Radzie Politycznej.

Uchwały Stronnictwa Pracy oznaczają zwężenie obecnej podstawy rządu gen. Odzierzyńskiego do tych czynników, które od samego początku były właściwym jego ośrodkiem i usiłowały fakt ten maskować. Dalsze maskowanie tego faktu stało się już niemożliwe.

Uchwały zjazdu kongresowego Stronnictwa Pracy stają się w ten sposób ważnym czynnikiem w wysiłkach nad zbudowaniem jednego ośrodka polityki polskiej w oparciu o główne ruchy polityczne. (I.P.)

Wspaniała rzeczywistość "justicialismo"

(Realidad maravillosa de la Argentina Justicialista)

W Argentynie "Justicializm" zmienił bezwzględnie na korzyść oblicze Republiki, o czem — aby się przekonać — nie potrzeba głębszych studiów ani detalicznych analiz, bo wystarczy zetknąć się już to w mieście, lub na wsi z ludźmi i porozmawiać z nimi. Gdy rozmawia czy to z kobietą, lub jakimś starszym panem, z robotnikiem czy urzędnikiem, przemysłowcem czy kupcem, taka rozmowa zapozna nas z jego życiem i które już to w pracy, czy w ognisku domowym znajduje się dziś na stopie wygód i dobrobytu. Dowiemy się również o jego sposobie spędzania wolnego czasu, o jego uczynkach i jak wykorzystuje dziś swój czas wakacyjny.

A wszystko to zawdzięczać należy obecnemu Rządowi na czele którego stoi Peron. Jest to rezultat jego polityki społeczno-gospodarczej, wynik administrowania Państwem z myślą o narodzie i jego potrzebach, z myślą o potrzebie zniesienia przywilejów za wyjątkiem przysługujących dziatwie.

Wprawdzie istnieje pewna garstka malkontentów. Jest to grupa ludzi, która kiedyś w swych rękach miała wszystko i nie napotykała na przeszkody w swej działalności, pomimo że swemi metodami krzywdzili olbrzymie masy swych współobywateli biedniejszych. Zapominali o tem, że demokracja właściwie pojęta jest ta, jeżeli umiemy szanować opinję i życzenia większości więcej, niż kaprysy mniejszości. I to jest właśnie to, co zdobyła i zrobiła Nowa Argentyna.

Szkolnictwo — tak elementarne jak średnie — jest dziś rozmieszczone w licznych nowych a wygodnych budynkach w których tak ciało jako i duch odnoszą jednakowe korzyści również dzięki nowym metodom pedagogicznym. Studja wyższe są dostępne dla wszystkich a nie tylko dla jednostek uprzywilejowanych, ponieważ na Uniwersytet dziś zapisywać się i uczęszczać może ten kto chce, a nie ten kto "może".

Opiekę nad zdrowiem obywateli "Justicializm" dziś zamienił w prawo obowiązkowe Państwa. Najnowocześniejsze i liczne zakłady lecznicze — których przykładem jest "Poliklinico Presidente Peron" zostało wybudowane na całej przestrzeni kraju. "Sale Pomocy doraźnej" znajdują się dziś nawet w najmniejszych osiedlach. A gdzie z powodu nielicznego zaludnienia niema jeszcze wzmiankowanych instytucji, — zastępują je ambulansy, do których należy zaliczyć Pociąg sanitarny składający się z kilkunastu wagonów i w którym mieszczą się rozmaite działy lecznicze z salą operacyjną zabudowane na całej przestrzeni opatrzoną we wszelki potrzebny instrument chirurgiczny, co świadczy o dbałości Państwa o zdrowie obywateli.

Nie należy pominąć również zainteresowania się dzisiejszego Rządu Argentyńskiego sprawą mieszkaniową, gdyż istnieje cały szereg nowych dzielnic, gdzie mieszkania wygodne pobudowane zostały przy poparciu Władz na podstawie polityki pożyczek hipotecznych, co sprawę posiadania własnego domu z marzenia zamieniło w rzeczywistość dla niejednego człowieka pracy.

A gdy zbliża się tak oczekiwany przez każdego człowieka pracy okres wakacyjny, — każdy obywatel obecnie wie, jak lepiej ten czas należy wykorzystać, ponieważ tak "Kolonje wakacyjne" jak też turystyka społeczna dają maximum możliwości i ułatwień do odpoczynku, jak również pozwalają zapoznać się z własnym krajem, co dawniej uważano za utopię.

Ale gdyby nawet obecny dobrobyt nie zadawalniał w całej zupełności "Justicializm", obecna polityka opieki społecznej została opracowana równolegle z potrzebami bieżącemi. Naród w Argentynie jest szczęśliwym nietylko dla tego, że dziś cierpie korzyści, lecz dlatego, że ma właśnie RZECZYWISTOŚĆ, że przyszłość zapewnioną. I to tak w mieście jak na wsi, przy pracy czy w życiu prywatnym obserwator bezstronny spotyka się z przekonaniem, że tej RZECZYWISTOŚCI nikt już nie zniszczy, ponieważ ma w narodzie tego komu służy i tego, który tej rzeczywistości jest najpłomienniejszym obrońcą.

TRZY CZWARTE NIEMCÓW NIE CHCE IŚĆ DO WOJSKA

Ankieta przeprowadzona przez instytut badania opinii publicznej wykazała, że 79 procent Niemców zachodnich, w wieku od 16 do 30 lat, nie chce służyć w wojsku.

Pytanie zadane uczestnikom ankiety brzmiało: "Czy chciałbyś znów służyć w wojsku, lub czy chcesz by twój syn lub mąż stał się znowu żołnierzem?" Spośród ogółu pytanych, 75 procent mężczyzn i kobiet udzieliło odpowiedzi negatywnej, 20 proc. odpowiedziało "tak", a 5 proc. nie wyraziło żadnej opinii.

Spośród b. żołnierzy zawodowych, 52 proc. oświadczyło, że nie chce wrócić do wojska, a 47 proc. pragnie tego.

Jeśli chodzi o rekrutów z poprzedniej wojny, 70 proc. nie chce ponownie nałożyć munduru, natomiast 29 proc. jest do tego gotowych.

Spośród mężczyzn w wieku 16 do 30 lat, 79 proc. odpowiedziało negatywnie, a 19 proc. pozytywnie. Spośród kobiet — 80 proc. odpowiedziało "nie", 13 — "tak", a 7 — nie ma wyrobionej opinii.

Instytut podkreśla, że procent Niemców sprzeciwiających się dozbrojeniu wzrósł z 60 w 1949 r. do 71 w marcu br., a następnie do 75 obecnie.

Inne pytanie brzmiało: "Co uważasz za najważniejsze, byśmy utrzymywali dobre stosunki z Amerykanami, czy z Rosjanami, czy też byśmy pozostali neutralni?" 44 procent pragnie dobrych stosunków z Amerykanami, 2 proc. — z Rosjanami, 50 proc chce neutralności Niemiec, a 4 proc. — nie wypowiedziało żadnej opinii.

Kronika Argentyńska

pisze Dr. R. C.

STOSUNKI HANDLOWE FRANCUSKO-ARGENTYŃSKIE

Ambasador Francji G. Georges Picot opuszcza swe stanowisko, gdyż został mianowany reprezentantem swego kraju w U.N.O. We francuskiej izbie handlowej w Buenos Aires odbyło się pożegnalne śniadanie i przy tej okazji wygłosił przemówienie Prezes Izby Handlowej M. Jaques Tardieu oraz ustępujący ambasador, który stwierdził, iż w roku 1949 handel francusko-argentyński był zupełnie zahamowany, Francja winna była wówczas Argentynie 400 milionów złotych pesów, lecz stosunki handlowe znormalizowały się przez podpisanie umowy oraz protokułów dodatkowych. Obecnie wymiana towarowa wynosi około sto miliardów franków rocznie. Została stworzona Komisja Mieszana francusko - argentyńska, która jako organ doradczy przyczynia się do wzajemnej wymiany.

SZMUGIEL DROGĄ LITNICZĄ

Aeroplan, należący do klubu lotniczego w Colonia (Urugway), naładowany wełną i towarami spadł do Rio de la Plata w odległości 400 metrów od brzegu. Na skutek tego wypadku wykryto "kontrabandę", uprawianą na jednym z samolotów, należących do aero - klubu. Stróż, pełniący służbę w aero-klubie, będący wspólnikiem szmuglerów, aby uniknąć odpowiedzialności zgłosił się do policji i zameldował, iż został napadnięty przez kilka uzbrojonych osób, które pod groźbą rewolwerów zabrali samolot. W rzeczywistości samolot był własnością bandy, która ciągnęła olbrzymie zyski, zwłaszcza obecnie, wobec istniejących wielkich różnic cen między Argentyną a Urugwajem.

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE DLA ZAWODÓW WOLNYCH

Zawody wolne a więc lekarze, dentyści, adwokaci, miernicy przysięgli i t. p. nie opłacali składek emerytalnych. Obecnie, z pewnym pośpiechem, Parlament uchwalił ustawę o obowiązkowym ubezpieczeniu wszystkich osób, pełniących wolne zawody. Ustawa ta ma wielkie znaczenie dla życia ekonomicznego Argentyny. Dana wejścia w życie nowego prawa nie została jeszcze ustalona, lecz ustalonym zostało, iż składki ubezpieczeniowe wynosić będą 24% dochodu i płacone będą co trzy miesiące. W zasadzie dopiero pięć lat po wejściu w życie ustawy zainteresowani będą mogli ubiegać się o wypłatę emerytury, za wyjątkiem osób, liczących ponad 60 lat, które będą mogły korzystać z ustawy wcześniej. Ukaże się jeszcze rozporządzenie wykonawcze. W każdym razie składki ubezpieczeniowe wyniosą zapewne w wielu wypadkach więcej niż 1/4 dochodu.

UPŁYWA 300 LAT OD DNIA ŚMIERCI PIERWSZEJ POETKI AMERYKI

Trzysta lat temu urodziła się w Meksyku Juana Ines de la Cruz, genialna poetka liryczna, o niepospolitych zdolnościach. Juana Ines nauczyła się czytać licząc zaledwie trzy lata, mając lat 10 znała gruntownie łacinę. Narzeczony jej zmarł dzień przed zawarciem ślubu, Juana Ines wstąpiła do klasztoru. Zmarła 17 kwietnia 1695 roku licząc zaledwie lat 44. Jeszcze za życia uzyskała przydomek "dziesiątej muzy".

OPTYMISTYCZNA STATYSTYKA

Statystyka oficjalna wskazuje na to, iż życie w Argentynie jest teraz "lepsze" niż pięć - sześć lat temu. Stosownie do statystyki żyje się w Argentynie nieco dłużej. W roku 1946 śmiertelność na suchoty (tuberkulozę) wynosiła 73% na sto tysięcy mieszkańców, teraz wynosi tylko 48%. Śmiertelność wśród dzieci spadła z 82% na 68%, a śmiertelność ogólna z 9,5% do 8,8%. Zgodnie ze statystyką "UNO" uprzemysłowienie Argentyny wzrosło w stosunku do roku 1937 o 73%. Dodatnie saldo (bilansu) handlu zagranicznego Argentyny w roku 1950 wyniosło 700 milionów pesos. Eksport do Stanów Zjednoczonych wzrósł o 232%, do Szwecji o 160% w stosunku do roku 1949. W roku 1950 funkcjonowało w Argentynie o 200.000 aparatów telefonicznych więcej niż w 1946. Poczta argentyńska przewiozła w roku 1950 o 400 milionów sztuk korespondencji więcej niż w roku 1946. W roku 1939 okręty argentyńskie przewiosły 200.000 towarów, zaś w roku 1950 1.212.000 ton. Nawet liczba przewiezionych na tych okrętach pasażerów wzrosła od roku 1949 do 1950 o sto tysięcy osób. W roku 1950 było w Argentynie o 870% mniej strajków robotniczych niż w roku 1946 i siła nabywcza wynagrodzeń robotniczych wzrosła w stosunku do roku 1946 o 29,1%. Cyfry te nie dają całkowitego i dokładnego obrazu sytuacji, lecz tym nie mniej są one autentyczne.

STUDNIE
Wiercenie studni dla fabryk, majątków, domów prywatnych i t. d. oraz wiercenia otworów dla zakładania słupów cementowych (pilotów) pod budowę. Wykonanie szybkie i solidne.
Lucjan Radziewicz
MAIPU 871, piętro I, dep. D — CAPITAL — T. E. 31 - 4586

Dr. ROMAN CIECHANOW
TŁUMACZ PRZYSIĘGŁY
Tłumaczenie wszelkich dokumentów — Paszporty no-argentino, załatwianie ślubów w urzędach cywilnych, sprawy administracyjne, bankowe i prawne.
TRADUCTOR PUBLICO UNIVERSITARIO
Od 10 — 11-ej i od 3 — 7-ej. W soboty od 3 — 4-ej.
MAIPU 231 Telef. 34-1020, 34-0601 Buenos Aires

Uwaga!
M. WROBEL
poleca działki (loty) w Mar del Plata — P. Mogotes, blisko morza; w Córdoba — Embalse Rio 3-c; V. del Diave, Wielki Bs. As. — pod budowę własnych domów i załatwia kupno i sprzedaż nieruchomości.
Od. godz. 15 do 19 w
M. A. CIGORRAGA y Cia.
Tucuman 1438 — 7. p. T. E. 37-7787

Tydzień w polityce międzynarodowej

ZAJŚCIA W EGIPCIE

Uwaga całego świata skupioną jest obecnie na starożytnym kraju sfinksów i piramid. Rząd egipski powoli ale systematycznie przeprowadza swój plan wyrugowania Brytyjczyków ze strefy Kanału Sueskiego oraz Sudanu. Przygotowane debaty, uznające za wygasłe umowy egipsko-brytyjskie z 1936 oraz 1899 roku, spotkały się z życzliwym przyjęciem ze strony opinji publicznej nie tylko Egiptu ale i świata arabskiego. Odpowiednie komisje parlamentu dały swoją aprobatę i nie ulega najmniejszej wątpliwości że rząd uzyska poparcie większości obu Izb. Dalekoidące projekty staną się w niedługim czasie prawami, pomimo ustalonego faktu, iż stanowią one wybitne naruszenia ustalonych norm prawa i zwyczajów międzynarodowych.

Ale nie tylko dlatego wypadki egipskie są przedmiotem ogólnego zainteresowania. Nie tylko dlatego że stanowią jedną z najdotkliwszych klęsk brytyjskiej polityki na Bliskim Wschodzie. Interesują one wolny świat, gdyż dezorganizują plany akcji obronnej Morza Śródziemnego oraz Bliskiego Wschodu, plany, przygotowane przez demokracje kosztem olbrzymich wysiłków i olbrzymich kosztów.

Jeśli chodzi o stronę prawną postępowania Egipcjan, to nie może być ono inaczej oceniane jak tylko jako jednostronne przekreślenie istniejących umów, które według stwierdzenia półn. amerykańskiego Sekr. Stanu p. Achesona miały obowiązywać — pierwsza dotycząca obrony Kanału Sueskiego do 1956, druga do czasu ogłoszenia niepodległości Sudanu, po wyrażeniu woli Sudańczyków co do formy rządów, jakie chcą mieć i t. p.

W związku z drugim zagadnieniem t. j. zagadnieniem klęski brytyjskiej, oświadczenie p. Churchilla z dn. 9. b. m. wskazywałoby że rozmiary jej oceniane są jako "bardziej poważne i bardziej bolesne" aniżeli to, jakie przyniosła w rezultacie druga Dunkierka w Abadanie. Stanowią także i cios natury gospodarczej, gdyż pozbawiają Brytyjczyków ważnych przywilejów, które omówimy kiedyś później.

W obliczu klęski, komplikującej także pozycję wyborczą Labour Party, rząd brytyjski przez usta swego ministra spraw zagranicznych p. Morrisona oświadczył dnia 10 b. m. że nie uzna w żadnym wypadku jednostronnych postanowień rządu egipskiego, a więc nie wycofa wojsk ze strefy Kanału i nie uzna aneksji Sudanu i proklamowania króla Faruka jako sudanskiego suwerena. Aby zamanifestować, że oświadczenia powyższe nie są gołosłowne, rząd brytyjski, wedle doniesień z dn. 12 b. m. zwiększa istniejące w strefie Kanału kontyngenty wojskowe i wysyła ludzi oraz sprzęt. Ponieważ sfery nacjonalistyczne rozpętują agitację i wywołują demonstracje przeciwko placówkom brytyjskim i doprowadzają do zaburzeń, możliwe są krótkie spięcia, których iskry wywołać mogą poważniejsze pożary.

Jak powiedzieliśmy powyżej, zatarg brytyjsko-egipski wychodzi poza ramy interesów obu tych państw. Stwarza to sytuację komplikującą plany obronne państw demokratycznych przeciwko agresji komunistycznej. Jeśli zatarg nie będzie w jakiś rozsądny sposób załatwiony, spowoduje on w przygotowanym planie obronnym lukę, korzystną dla Sowietów. Dlatego to interwenjują Stany Zjednoczone, Francja, Turcja i prawdopodobnie czynione będą próby interwencji Organizacji Nar. Zjedn.

Jasną jest rzeczą, że Sowiety odgrywają w całym zatargu wielką rolę, choć prasa światowa nie zwracała uwagi na posunięcia sowieckie na Bliskim Wschodzie, uważając strusią taktykę chowania głowy w piasku za najbardziej wskazaną. Tymczasem czynną była i propaganda komunistyczna i dyplomacja sowiecka. Jeszcze we wrześniu złożyły Sowiety egipskiemu ministrowi spraw zagranicznych notę, określającą ewentualne współdziałanie rządu egipskiego z akcją obronną państw demokratycznych, jako posunięcie, jeśli nie wyraźnie wrogie, to conajmniej nieprzyjazne. Wtedy to ambasador J. K. Mości p. Stevenson oraz jego kolega półn. amerykański p. Caffery szukali sposobów porozumienia się z królem Farukiem i zachęcenia go kontynuowania współpracy z demokracjami nieprzejmowania się sowieckimi pogróżkami.

Cała sprawa ma jeszcze jeden ważny aspekt. Jest ona dalszą zapowiedzią rewolty świata arabskiego przeciwko istniejącemu stanowi rzeczy, polegającemu na supremacji europejskiego kolonizatora, opartego o siłę swych wojsk i siłę umów. W jednej z notatek tej kroniki zwracaliśmy na to uwegę. Rewolta ta objąć może do tej pory-lojalny Irak i Jordanję i przenieść się na północne brzegi Afryki do sfery wpływów francuskich Tunisu i Maroka. Nie wiadomo jak może się zakończyć rozpoczęty bałagan.

Do tych spraw, oczywiście, powrócimy...

BENJAMINEK SIĘ RZUCA

Benjaminek zachodnich demokracji, jugosłowiański czerwony dyktator Tito staje się czupurny. Chciałby on, by demokracje poparły jego "budownictwo socjalistyczne", którego nauczył się w zakładach sowieckiej inżynierii. Podoba mu się, gdy demokracje popierają jego antystalinowskie wystąpienia i posunięcia, ale chciałby, aby także zachwycały poczynania w dziedzinie socjalizacji Jugosławii ,oraz jego reżimem sprzecznym, jak wszystkie reżimy komunistyczne, z elementarnymi pojęciami zachodniego człowieka.

Gdy to nie dla uspokojenia tego kapryśnego benjaminka, udzielono mu znowu, (zgodnie z ostatnimi doniesieniami z Nowego Jorku) pożyczki w sumie 28 milj. dolarów na zakup sprzętu potrzebnego do rozbudowy podstawowych działów jugosłowiańskiego przemysłu, a więc przemysłu drzewnego, węglowego oraz zmodernizowania rolnictwa i komunikacji?

"SERDECZNY NASTRÓ" W PAN MUN JON

Dowiadujemy się ze zdumieniem o "serdecznych nastrojach", jakie mają towarzyszyć rozmowom pomiędzy delegatami sztabów Nar. Zjedn. i komunistów ,w miasteczku Pan Mun Jon, które uznano za miejsce właściwe do podjęcia na nowo rozmów na temat zawieszenia broni, jako wstępu do zawarcia pokoju w Korei. Serdecznego tego nastroju nie zakłóca wymiana ostrych a nie zawsze wytwornych słów pomiędzy przedstawicielami obu stron, ani też wymiana bardziej wymowna, wymiana strzałów, bomb i pocisków artyleryjskich na wszystkich odcinkach koreańskiego gruntu.

Rzeczą zabawną jest, że do zmiany miejsca rokowań sztab Nar. Zjedn. przywiązuje tak wielką wagę, i zgodę chińskich komunistów na obrady w Pan Mun Jon uważa jako zwycięstwo swej tezy. Czy zmienia to postać rzeczy? Zarówno jak w Kae Song tak i w Pan Mun Jon będą grać te same czynniki a wytyczną posunięć komunistów będą instrukcje, otrzymane z Moskwy. Jak było w Kae Song, tak będzie w Pan Mun Jon.

R. M.

WOLNA TRYBUNA

CUI BONO?

U podstaw indywidualnej decyzji opuszczenia kraju ojczystego leży zazwyczaj któraś z dwóch zasadniczych przyczyn, jakimi są niewątpliwie stosunki polityczne i brak chleba.

Oczywiście, nie brak wypadków emigracji na tle żądzy przygód, czy poprostu jako ucieczki przed prawem. Są to jednak wypadki odosobnione i nie tworzą na szczęście fali emigracyjnej.

Podział na emigrację polityczną i zarobkową jest jednak łatwym tylko pozornie. W rzeczywistości jest to sprawa dosyć skomplikowana, tym więcej, że w wielu wypadkach jako przyczyny emigracji znajdziemy i jedno i drugie.

Próba przylepiania miana emigracji zarobkowej ludziom, którzy przybyli do Argentyny przed wybuchem drugiej, a w wielu wypadkach i pierwszej wojny światowej, narówni z podciąganiem pod wspólny szyld emigracji politycznej wszystkich, przybyłych do Argentyny po drugiej wojnie — są conajmniej niewłaściwe.

Nie przypuszczam, by autor artykułu "Pamiętna Wizyta " w numerze Głosu Polskiego z dnia 5 października wprowadzał taki podział celowo.

Chciałbym traktować to jako pomyłkę, popełnioną w zapale pisarskim.

Emigracja polska do Argentyny rozpoczęła się jako ruch o charakterze wybitnie politycznym. Uczestnicy powstań, szukający schronienia przed represjami, to nie poszukiwacze przygód lub chleba, aczkolwiek po przybyciu na teren Argentyny chleba musieli szukać.

Ludzie, którzy za działalność niepodległościową zostali zesłani na Sybir i stamtąd uciekli do Argentyny, lub ci, którzy uciekali z Polski jeszcze przed wpadnięciem w ręce władz zaborczych, w wielu wypadkach żyją jeszcze i należą siłą faktu do starej emigracji, ale nie reprezentują chyba emigracji zarobkowej.

Młodzi chłopcy, uciekający zagranicę, by nie służyć w armiach zaborczych, to ludzie o wybitnie politycznym obliczu.

Pan Wacław Kozłowski widzi w panu Stanisławie Pyziku "Przedstawiciela zarazem dawnej i zasłużonej dla Argentyny emigracji zarobkowej" zapominając lub nie wiedząc o tym, że dzisiejszy Prezes Związku Polaków jest właśnie jednym z tych, których wstręt do obcego munduru zmusił do opuszczenia stron rodzinnych w przededniu poboru.

Ci ludzie "zasłużeni dla Argentyny", jak ich określa p. W. Kozłowski, są także i przede wszystkim zasłużeni dla Polski nawet z punktu widzenia kolejności zasług, tym więcej, że żyjąc w Argentynie nie przestali pracować dla Polski.

O tym wszystkim zapominać nie wolno, wolno nie wiedzieć, lecz jeśli się nie wie — nie wolno pisać.

Lata bezpośrednio powojenne są na odcinku emigracji do Argentyny okresem niemal martwym. Dopiero rok 1928 zapoczątkowuje bardzo duży napływ nowych imigrantów. Niewątpliwie można to tłumaczyć rozpoczynającym się w Polsce kryzysem. Nie będzie to fałszem, ale takie uzasadnienie wzmożonego ruchu emigracyjnego nie będzie pełne.

Pomajowy system rządów nie pozostawał bez związku z początkiem ruchu emigracyjnego i z jego trwaniem.

Wśród przybyłych w tym okresie do Argentyny nie brak zwolenników prądów politycznych, których przywódcy, posłowie na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej bezprawnie zamknięci zostali w Brześciu nad Bugiem.

Czy niedemokratyczność i represje polityczne nie mogły być niejednokrotnie całkowitym lub choćby częściowym tylko powodem do opuszczenia kraju?

Wiemy dobrze, iż w wielu wypadkach, by dostać pracę, trzeba było wykazać się przynależnością do prorządowych organizacji. Jeżeli ktoś z przyczyn ideologicznych nie chciał zapisać się do nich na skutek pogłębiającego się kryzysu, nie miał z czego żyć. Jechał więc szukać chleba za oceanem mając jednak w daleko większym stopniu charakter emigranta politycznego niż zarobkowego.

W tym samym stopniu jak obok polityki zagranicznej istnieje polityka wewnętrzna, przyczynami emigracji politycznej może być zarówno zabór, okupacja jak i ucisk polityczny własnego rządu. To ostatnie bywa zazwyczaj boleśniejsze.

Trudno więc przeprowadzić linię, wyraźnie dzielącą przedwojenną emigrację na zarobkową i polityczną, a w żadnym wypadku nie wolno jej zaszeregowywać do jednej z tych grup, bez względu na to do której.

Odnośnie nowej emigracji sprawa jest nie mniej skomplikowana. Byłoby błędem sklasyfikowanie jej jako emigracji czysto politycznej. Tutaj p. W. Kozłowski jest nieco ostrożniejszy pisząc o najnowszej emigracji, że nosi: "mniej lub więcej wyraźne cechy emigracji politycznej".

Wielka ilość członków ostatniej fali emigracyjnej w rozmyślaniach nad swą osobistą przyszłością wykluczała powrót do Polski jako do kraju, w którym nie mogliby żyć z uwagi na panujący reżym. Wielu uważało powrót do kraju za niemożliwy ze względu na swe znane stanowisko antykomunistyczne, połączone z działalnością bądź to w okresie przedwojennym, bądź też w czasie wojny. Tych wszystkich i wielu innych trzeba bezwzględnie traktować jako emigrantów politycznych.

Istnieje natomiast dość poważna liczba ludzi, którzy nie decydowali się na powrót do Polski z uwagi na trudności ekonomiczne kraju i ruszali na emigrację w przekonaniu, że tam będą mogli dorobić się lub chociażby tylko żyć dostatnio. Wielu, powodowanych rozbudzonym przez wojenną włóczęgę nałogiem globtreterstwa, wolało ruszyć w świat, by poznawać nowe kraje, tym więcej że za darmo. Są i tacy, którzy, aby nie wracać do czekających na nich w kraju obowiązków rodzinnych wybrali emigrację.

Trudno wyliczać wszystkie powody, trudno je znać, ale pewnym jest, że nie są one powodami politycznymi.

Ciekawym jest, że prawie wszyscy chcą, by ich uważano za emigrantów politycznych. Niejednokrotnie charakterystycznym bywa fakt odwrotnej proporcjonalności: czym dalsze od względów politycznych były przyczyny decyzji o emigracji, tym silniejsze są pretensje do miana politycznego emigranta.

Przypomina się dykteryjka o politycznym skazańcu, który siedział w więzieniu, jak się okazało, za kradzież kury lub drzewa z państwowego lasu.

Jeśli wprowadzanie podziałów w emigracyjne społeczeństwo polskie nie jest przypadkiem, chciałbym wiedzieć komu i dlaczego na tym zależy.

Cui bono?

Wł. Krakowiak.

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

Minister dla spraw krajowych zachodnich Niemiec Hellwege, który przemawiał ostatnio na zebraniu chłopów, apelował wśład po premierze Adenauera, do świata o "zaufanie do Niemiec, oraz przyznanie im równouprawnienia!

Oświadczył, że jednym z największych problemów niemieckich jest zagadnienie wysiedleńców niemieckich ze wschodu, a zagadnienie to może być rozwiązane tylko wówczas, gdy Niemcom zostaną przywrócone dawne granice".

Podczas debat toczących się między Niemcami zachodnimi a wschodnimi na temat jedności i wolnych wyborów ogólno-niemieckich, premier Niemiec zachodnich p. Adenauer oświadczył, że przemawia do wszystkich Niemców "również i tych poza linią Odry i Nysy". Powiedział też, "że o ile premier Niemiec wschodnich (okupacja Sowiecka), p. Grotewohl wyklucza terytoria na wschód od Odry i Nysy, to dla niego terytoria te należą do Niemiec".

Arcybiskup Makarios z Cypru wysłał do komisji terytoriów nieautonomicznych O.N.Z. w Genewie telegram, w którym stwierdza, że mieszkańcy Cypru nie chcą, aby brytyjczycy rządzili wyspą i żądają prawa samostanowienia i połączenia się z Grecją.

Minister lotnictwa Stanów Zjedn. Finletter, oświadczył na tajnej sesji wojskowej podkomisji budżetowej, (jego wywody zostały podane dopiero teraz do wiadomości), że myśliwce amerykańskie są w ostrym pogotowiu przez całą dobę, aby wystartować w każdej chwili. Na każdym lotnisku znajdują się pomieszczenia dla załogi wyznaczonej jako pogotowie alarmowe. Samoloty znajdują się na lotniskach w całym kraju".

Watykan i Pakistan postanowili nawiązać stosunki dyplomatyczne i wymienić misje dyplomatyczne, celem "utrzymania i wzmocnienia więzów przyjaźni".

Brytyjski minister spraw zagr. Herbert Morrison, oświadczył 12 bm., że W. Brytania zatrzyma swe wojska w rejonie kanału Sueskiego. Mowę wygłosił p. Morrison na mityngu laburzystów.

Sowiety odpowiedziały na noty trzech mocarstw zachodnich, które żądały od Sowietów zgody na rewizję traktat upokojowego z Italią. Informują, że odpowiedź zawiera kompletne odrzucanie prośby. Według dalszych informacji odpowiedź Moskwy zawiera warunki za zgodą na rewizję traktatu:

1) Italia wystąpi z Paktu Atlantyckiego. 2) Zabronienie na przebywanie wojsk cudzoziemskich na terytorium Itali. Dalej żąda przyjęcia do O.N.Z. — Bułgarii, Węgier, Rumunii i Finlandii, dla których żąda również rewizji traktatu pokojowego.

AMBASADOR BLISS LANE ŻADA ROZSZERZENIA ŚLEDZTWA KATYŃSKIEGO

Artur Bliss Lane, b. ambasador USA w Warszawie i przewodniczący amerykańskiego komitetu dla zbadania mordu katyńskiego, ogłosił oświadczenie, w którym wyraża swe zadowolenie z powodu jednomyślnej uchwały Izby Reprezentantów powołania komisji parlamentarnej dla zbadania zbrodni katyńskiej.

Jednocześnie amb. Lane oświadcza, że śledztwo parlamentarne powinno objąć również dwa inne zagadnienia obok samej sprawy odpowiedzialności za mord, a mianowicie "dlaczego Stany Zjednoczone poniechały sprawę katyńską na procesie w Norymberdze na żądanie prokuratora sowieckiego i dlaczego raport płk. Van Fleet znikł z tajnych archiwów Pentagonu?"

Płk. Van Fleet, który jeździł do Katynia z grupą amerykańskich i brytyjskich jeńców wojennych, obecnie służy w Korei. Będzie on niewątpliwie jednym ze świadków powołanych przez komisję.

BIURO PACZKOWE "DOM"
c. 25 de Mayo 140, 2p. ofic. 15 — T. E. 34 - 8661 i 33 - 7294

Wysyłaj do swych krewnych paczki żywnościowe i odzieżowe przez nasze biuro posiadające 2 składy w Trieście. Wysyłamy również te same artykuły z Argentyny.

STUDNIE — INSTALACJE WODY — WIERCENIA
DOMOWE I PRZEMYSŁOWE WYKONUJE
MASZYNOWO — SZYBKO — SOLIDNIE — FACHOWO
"JORDAN", Cangallo 2531, T. E. 48-0464

COSULICH
PRZEWÓZ PASAŻERÓW I TURYSTÓW
Karty okrętowe, lotnicze i wezwania tam i z powrotem do krajów Europy od $ 1.250.—
Avda. CORDOBA 379 i w GALERIA PACIFICO
T. E. 32-1851, 32-6138, 32-2180

SKLAD FUTER "MARCELO"
zawiadamia swoją Szanowną Klijentelę iż przez okres letni przyjmuje wszelkiego rodzaju przeróbki i zmianę modeli po cenach ZNIŻONYCH. Na składzie stale duży wybór skórek i gotowe futra tak krajowe jak i zagraniczne.
c. PARAGUAY 2508 T. E. 78 - 3873

Agencja Matrymonialna "LA INTERNACIONAL"
Pośredniczy zapoznania. Udziela porady. Urządza spacery. Dyskrecja zapewniona.
Godziny urzędowania od 17 do 19; w soboty od 10 do 15
Av. Libertador Gral. San Martin 6363, dto. 9, Bs. Aires, Belgrano C

FUTRA DAMSKIE
Po nader zniżonych cenach i ułatwienia w płaceniu
Jan Królik
JK
Przeróbki wykonuje się według najnowszych modeli
Calle PASO 282
2 kw. od Plaza Once (Miserere)
T. E. 47 - 7416

Fábrica de Tejidos de Seda — de — Pawłowski Hnos.
TACUARI 2278
Villa Industriales - 4 DE JUNIO

SOLARI & ROSSI
Socios: A. E. Solari, H. R. Rossi, L. M. y H. A. Bacciodonne y R. A. Rossi
CASEROS 2844 • T. E. 91 - 1475 - 1476 Y 9129

QUILMES
"LA FLORIDA" en el kilómetro 15.500
172 Lotes, desde $ 59.- por mes
PIDAN PLANOS

172 LOTES EN QUILMES, DENTRO DEL BARRIO "LA FLORIDA", a 400 metros del Camino Gral. Belgrano a La Plata, con numerosos medios de transporte. Rodeados de gran cantidad de viviendas que respaldan su valor y su porvenir. Superficie entre 200 y 4000 metros. Lotes desde $ 59.— por mes, en 130 mensualidades sin interés, en VENTA PARTICULAR.

Pida un plano aprobado 86-490-48.

El domingo 28 de Octubre, a las 15,30 hs., sobre los mismos, bajo carpa. Autos de excursión gratis de Plaza Constitución, a las 15 hs.

SOLARI & ROSSI

Z KRAJU I O KRAJU

Coraz więcej generałów sowieckich

Rokossowski sprowadza coraz więcej generałów sowieckich na stanowiska w wojsku polskim. Wszystkie te nowe przesunięcia personalne trzymane są z reguły w tajemnicy i z rzadka tylko ujawniane, w nieuniknionych wypadkach.

W ten sposób we wrześniu ogłoszono — z okazji święta lotniczego — że gen. Iwan Turkiel objął dowództwo wojsk lotniczych.

Jednocześnie w Kraju wzrasta ilość garnizonów i lotnisk sowieckich.

Za czasów Żymierskiego w wojsku polskim było początkowo mnóstwo oficerów sowieckich. Stopniowo jednak zaczęto ich zwalniać by nie drażnić opinii społeczeństwa. Wykonawcą tego ówczesnego kursu Politbiura był Spychalski jako wiceminister obrony narodowej. Później jednak, gdy zaostrzono proces sowietyzacji w Kraju i Gomułkę oraz Spychalskiego oskarżono o "prawicowe i nacjonalistyczne odchylenie", wysunięto w litanii oskarżeń przeciw Spychalskiemu również i to usuwanie oficerów sowieckich.

Rokossowski objął swe stanowisko z wyraźnym programem wydalenia z wojska resztki oficerów przedwojennych (celowi temu służył również proces Tatara) i obsadzenia wszystkich stanowisk dowódczych oficerami sowieckimi. Dziś już cel ten osiągnął i wszystkie stanowiska w wojsku od dowódcy pułku wzwyż obsadzone są przez oficerów sowieckich Większość z nich — dla celów propagandowych — przybiera nazwiska polskie lub spolszcza nazwiska rosyjskie.

Najnowszymi "nabytkami" Rokossowskiego są: gen. dyw. Suchow, gen. bryg. Barimow, gen. bryg. Kasznikow, słabo mówiący po polsku gen. Rusinskij (komendant wyższej szkoły oficerów piechoty w Rembertowie) oraz gen. bryg. A. Matwijewskij.

O stopniu sowietyzacji wojska świadczyć najlepiej może poniższa obsada personalna stanowisk kierowniczych przez oficerów rosyjskich.

Sztab główny — Szef sztabu z zarazem wiceminister obrony narodowej — gen. broni Władysław Korczyc. Zastępca szefa sztabu gen. bryg. W. Siwicki. Szef Zarządu Głównego Informacji (wywiad) gen. bryg. Kasznikow.

Dowódca wojsk lotniczych — gen. broni Iwan Turkiel. Zastępca dowódcy — płk. Bogdanowski. Szef sztabu wojsk lotniczych — gen. bryg. W. Kadazanowicz.

Dowódca marynarki wojennej — kontradmirał W. Czerokow. Jego zastępca — kontradmiral J. Szylągowski, a zastępca do spraw politycznych — komandor Urbanowicz.

Dowódca wojsk lądowych a zarazem wiceminister obrony narodowej — gen. broni St. Popławski, szef sztabu — gen. bryg. Siennicki.

Dowództwo wojsk pancernych: gen. dyw. Suchow, gen. bryg. Barinow i gen. bryg. Świtalski.

Szefostwo wojsk łączności — gen. bryg. R. Malinowski i gen. bryg. Tychończyk. Szefostwo wojsk inżynieryjno-saperskich — gen. bryg. J. Bordziłowski. Dowódca artylerii — gen. dyw. W. Bewziuk. Szefostwo wojsk samochodowych — gen. bryg. A. Matwijewskij.

Dowódca Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego — gen. bryg. Juliusz Hibner ("bohater Związku Radzieckiego", organizator Brygady Międzynarodowej w Korei).

Dowódcami czterech okręgów wojskowych (O.W.) istniejących w Polsce są: Warszawa — gen. dyw. Jan Rotkiewicz, Bydgoszcz — gen. dyw. Bronisław Polturzycki, Wrocław — gen. dyw. Wsiewołod (obecnie używa imienia Witold) Strażewski, Kraków — gen. dyw. Bolesław Kieniewicz.

Wszyscy wyżej wymienieni generałowie są starymi i wypróbowanymi oficerami sowieckimi, odkomenderowanymi do Polski. Obsadzenie wszystkich kierowniczych stanowisk w wojsku przez Rosjan ma dawać Stalinowi gwarancję, że może — tak jak to mówił jeden z reżymowych politruków — "liczyć niezawodnie na dywizje polskie, tak jak liczy na sowieckie."

Jak wydobyto "Gneisenau" z dna portu w Gdyni?

Trzysta pięćdziesiąt dni trwała w porcie gdyńskim wytężona i pełna napięcia praca nurków i specjalnego zespołu pracowników "Polskiego Ratownictwa Okrętowego" nad wydobyciem kadłuba zatopionego pancernika niemieckiego "Gneisenau". Pobieżna ocena wartości urządzeń wewnętrznych pancernika i złomu, na jaki będzie pocięty, przewiduje, że wynosić ona będzie około 20 milionów złotych.

"Gneisenau", którego budowę rozpoczęto w 1934 roku, był jednym z największych i najnowocześniejszych pancerników niemieckich. W czasie ubiegłej wojny jego korsarskie rejsy dały się dotkliwie we znaki flocie alianckiej, gdyż zatopił on wiele jej jednostek. "Gneisenau" wsławił się przepłynięciem w lutym 1942 roku kanału La Manche w drodze z portów francuskich na Bałtyk. Samoloty alianckie nie dały mu jednak później spokoju i bombardowały go skutecznie w Kilonii, a później w Gdyni, dokąd schronił się uszkodzony już pancernik.

Gdy w pierwszych tygodniach 1945 r. ruszyła ofensywa sowiecka, Niemcy postanowili zatopić pancernik i uczynili to w ten sposób, aby jednocześnie zablokować główne wejście do portu gdyńskiego. Rozbity samobójczymi torpedami "Gneisenau" osiadł na głębokości 16 metrów u wejścia do portu. Po wojnie wybito nowe wejście portowe w betonowych falochronach, gdyż wydobycie pancernika było na długie lata — jak mówiono — sprawą beznadziejną.

Wyspecjalizowane w ratownictwie okrętowym firmy duńskie chętnie chciały się podjąć wydobycia wraku i zapowiadały, że praca taka trwałaby co najmniej 5 lat. Początkowo rozmontowano tylko nadbudówki pancernika wystające z wody. Polscy marynarze nie zrezygnowali jednak z zamiaru usunięcia portowego "zawalidrogi" i rozpoczęli długie studia techniczne. Były one tym trudniejsze, że nie posiadano planów pancernika i nie można było ustalić wszystkich wyrw od wybuchów w jego burtach.

W kwietniu 1950 r. przystąpiono do prac nad wydobyciem "Gneisenau". Pierwszy, mozolny etap polegał na prowizorycznym załataniu żelazem i betonem wyrw w pancerzu okrętu. Była to praca nielada, gdyż największy otwór po wybuchu miał ponad 40 metrów długości i 8 — szerokości. Całą "łataninę" — trzeba było wykonywać pod wodą. Pod wodą również trzeba było przepalać pancerz "Gneisenau" o grubości około 36 cm.

W całym kadłubie były liczne mniejsze otwory i szpary, które również należało załatać, gdyż dopiero po uszczelnieniu pancernika można myśleć o wypompowaniu wody i podniesieniu go na powierzchnię. Gdy potężne pompy rozpoczęły swą pracę, okazało się, że wody nie wybywa. Musiały więc pozostać jeszcze jakieś nieuszczelnione dziury. Wówczas nurkowie przy pomocy specjalnych przyrządów i pomp piaskowych wydrążyli w dnie morskim tunele, którymi dostawali się pod sam spód okrętu. Znaleźli tam rzeczywiście otwory, które znów musieli załatać.

Praca nurków musiała być prowadzona również we wnętrzu kadłuba. Była ona szczególnie niebezpieczna, gdyż porwane wybuchem metalowe ściany i części maszyn na każdym kroku groziły rozdarciem skafandrów, a co za tym idzie — i śmiercią nurka. W pewnej fazie prac 9 znajdujących się wewnątrz pancernika nurkom bezpośrednio zagroziła śmierć gdy zaczęła pękać jedna z grodzi pancernika. Natychmiastowa akcja zespołu ratowniczego na powierzchni morza ocaliła zagrożonych.

Łącznie przy wydobywaniu "Gneisenau" nurkowie polscy spędzili 25.000 godzin w pracy pod wodą.

W kadłubie "Gneisenau" znaleziono dwie wielkie turbiny elektryczne, które — po remoncie — będą się jeszcze nadawać do użytku. Z pancerza okrętu uzyska się ok. 10.000 ton wysoko gatunkowej stali wolframowej. Łącznie cały pancernik: da około 20.000 ton złomu.

Obok licznych momentów dramatycznych, nurkowie mieli i pogodniejsze przygody w kadłubie pancernika. Okazało się, że w jego wnętrzu zagnieździły się całe pokolenia węgorzy. Po załataniu dziur okrętu znalazły się one jak w sieci. Toteż węgorz zjawiał się często w jadalniach statków ratowniczych. Nurkowie nazywali to danie "węgorz a la Gneisenau". Pancernik, jako "pułapka" na węgorze, dostarczył kilku tysięcy kilogramów tej wartościowej ryby.

Rząd Adenauera chce odzyskać utracone ziemie

Zjazd uchodźców niemieckich ze Śląska, który się odbył w Monachium stał się okazją dla prowokacyjnych wystąpień rewizjonistycznych przedstawicieli rządu w Bonn.

Minister dla spraw uchodźczych dr. Lukaschek odczytał pismo kanclerza Adenauera, zapewniające uchodźców, że "Niemcy nie wyrzekną się Śląska" i dające wyraz nadziei, że odzyskanie jego nastąpi "w drodze pokojowej".

Dziś myśl tę rozwinął minister dla spraw ogólno-niemieckich Jakub Kaiser oświadczając, że żaden rząd zachodnio-niemiecki nie może zapomnieć o swym obowiązku odzyskania wschodnich Niemiec.

"Nie znaczy to dążenia do wojny i użycia siły — zapewniał Kaiser. — Nie znaczy to, byśmy kierowali się nienawiścią lub żądzą odwetu". Ojczyzna Śląsków, obecnie "okupowana przez Polskę" musi być odzyskana za pomocą kroków politycznych".

Kaiser dodał jednak zaraz: "Z drugiej strony Niemcy nie osiągną niczego przez politykę słabości. Muszą one prowadzić politykę siły".

Zdaniem Kaisera zjednoczone Niemcy są konieczne, jeśli mają odegrać swą rolę w zjednoczonej Europie. "Świat musi zrozumieć, że podzielone i rozdarte kraje z milionami uchodźców, nie stanowią trwałej podstawy dla pokoju". Droga wszakże do obalenia żelaznej kurtyny "nie prowadzi przez karabiny maszynowe lub bomby atomowe, ale przez rosnącą siłę wolnego świata".

Kaiser ma nadzieję, że świat dopomoże Niemcom i Polsce do osiągnięcia porozumienia "na podstawie sprawiedliwości dla kraju ojczystego".

Na poparcie swoich roszczeń, Kaiser wysunął ponownie znane kłamstwo, jakoby "tak wielu Niemców opuściło Śląsk, że Polacy zmuszeni byli importować chińskich robotników, dla wydobywania węgla".

WARSZTAT KRAWIECKI
"VICTOR"
przyjmuje prace krawieckie męskie i damskie. Wykonanie solidne
Ceny przystępne
MAIPU 783, Ciudadela, FCNDFS
(naprzeciw stacji)

C.A.CH.
Soc. Resp. Ltda.
(Firma polska)
Juan Augustin Garcia 4380
T. E. 67 - 9029
BUDOWA, PRZEBUDOWA, naprawa budynków, roboty malarskie, plany, kosztorysy. Formalności kredytowe w bankach.
Ceny przystępne
Godziny biurowe: 9-12 — 14-17

CZY MASZ LEGITYMACJĘ SKARBU NARODOWEGO!
Informacje:
Związek byłych Wojskowych i Obrońców Ojczyzny — PASO 135
Składnica Książki Polskiej — Avenida L. N. Alem 641 — Bs. Aires

WIADOMOŚCI DROBNE

PRAWO WŁASNOŚCI NA ZIEMIACH ZACHODNICH

Dnia 12 września br. ogłoszono w Polsce dekret reżymowej Rady Ministrów o "ochronie i uregulowaniu własności osadniczych gospodarstw chłopskich na obszarze Ziem Odzyskanych". Dekret ten przewiduje, że "wszystkie osoby, które posiadają gospodarstwa rolne i do dnia wejścia w życie dekretu nie nabyły ich własności, stają się z mocy prawa właścicielami tych gospodarstw wraz z inwentarzem żywym oraz zabudowaniami". Dekret dotyczy jedynie ziem odzyskanych i obszarów dawnego Wolnego Miasta Gdańska.

Omawiając ten dekret, prasa komunistyczna przyznaje, iż powodem jego była troska o zagospodarowanie całego obszaru ziem odzyskanych oraz zachęcenie ludności do pogodzenia się z reżymem komunistycznym. Dotychczas rolnik, osiadły na tych ziemiach, nie był pewny, czyją uprawia ziemię, zwłaszcza, że reżym forsował tutaj własne sowchozy i kołchozy. Ostatnie katastrofy na rynku żywnościowym w Polsce zmusiły reżym do zarzucenia na pewien czas forsownej polityki kołchozowania ziem odzyskanych i przyjęcie "kapitalistycznej" własności prywatnej, która w praktyce okazuje się korzystniejsza niż kołchozy.

Wprowadzenie na ziemiach zachodnich własności prywatnej jest jedynie chwilowym ustępstwem. Nie znaczy wcale, by komuniści pogodzili się z istnieniem prywatnej własności rolnej na terenie Polski. Przy pierwszej nadarzającej się okazji, zwłaszcza po opanowaniu kryzysu żywnościowego, wrócą znów do polityki kołchozowania wsi polskiej. Stwierdzić jednak należy, że bierny opór chłopa polskiego odniósł obecnie przynajmniej czasowe zwycięstwo nad bolszewickim reżymem.

METRO WARSZAWSKIE

Prace ziemne przy budowie metra warszawskiego weszły już w początkową fazę. Po opracowaniu planu i przeprowadzeniu badań geologicznych, w kilku punktach miasta rozpoczęto wiercenie pierwszych szybów.

Za kilka miesięcy, gdy część tych szybów będzie już gotowa, rozpocznie się właściwa budowa tunelu dla przyszłej kolejki podziemnej. W niektórych miejscach — m. in. na Pradze — grunt jest silnie nawodniony i celem umożliwienia budowy tunelu, będzie on zamrażany. Montaż aparatury mrożeniowej jest już na ukończeniu.

NOWY ROK AKADEMICKI W POLSCE

1 października na wszystkich wyższych uczelniach w Polsce odbywały się propagandowe uroczystości związane z rozpoczęciem nowego roku akademickiego.

W dziedzinie programowej tych uczelni — jak to oświadczył wiceminister szkół wyższych i nauki Golański — decydującą rolę odgrywać będą "przedmioty ideologiczne", a w pierwszym rzędzie wprowadzone do programu wszystkich uczelni "podstawy marksizmu-leninizmu".

W roku bieżącym na pierwszym roku wszystkich 83 wyższych uczelni rozpoczyna naukę około 24.000 studentów. Prasa podkreśla, że znacznej poprawie ulega ich "skład socjalny", gdyż 63 procent ogółu studentów stanowią dziś synowie chłopów, robotników oraz inteligencji pracującej. Ogółem we wszystkich tych uczelniach kształcić się będzie w roku bieżącym około 122.000 studentów.

Znaczna ilość nowych wyższych uczelni powstała w sposób mechaniczny, przez wyodrębnienie niektórych wydziałów w samodzielne akademie, a zwłaszcza przez utworzenie w ten sposób akademii medycznych i rolniczych. Do wyższych uczelni zaliczono również 10 wieczorowych szkół inżynierskich, w których kształcą się bez przerywania pracy zawodowej przodownicy pracy i racjonalizatorzy. Przy niektórych wyższych uczelniach uruchomiono tzw. "studia zaoczne", z których—metodą korespondencyjną — mogą korzystać ludzie bez przerywania pracy zawodowej w fabrykach i biurach. Tego rodzaju kategoria studentów statystycznie powiększa ich ogólną ilość.

Na pierwszy rok studiów w 10 akademiach medycznych przyjęto w roku bieżącym około 5.500 studentów. W bieżącym roku akademickim szkołę inżynierską Wawelberga połączono z Politechniką Warszawską, która, posiadając obecnie 15 wydziałów, będzie największą uczelnią techniczną w Polsce.

W samej Warszawie ilość studentów na 13 wyższych uczelniach wyniesie w roku bieżącym około 22.000 Zniszczone w czasie działań wojennych budynki Politechniki i Uniwersytetu są już odbudowane w 80 procentach. W domach i bursach akademickich w Warszawie zamieszkiwać będzie obecnie około 6.000 studentów.

Pod względem ilości wyższych uczelni na drugim miejscu po Warszawie znajduje się Łódź, która liczy ich dziesięć. We Wrocławiu jest 9 szkół wyższych, na Śląsku — 7, w Gdańsku — 7, w Szczecinie — 3, w Białymstoku — 2 a w Radomiu, Olsztynie i w Bydgoszczy — po jednej wyższej uczelni.

W ODWET ZA "BATOREGO" LIKWIDUJĄ LINIĘ "MOORE - McCORMACK"

Reżym podejmując akcję odwetową za wycofanie "Batorego" z linii komunikacyjnej do Nowego Jorku zażądał zlikwidowania z dn. 31 grudnia b. r. biura amerykańskiej firmy "Moore-McCormack" w Gdyni.

Wiceprezes tej linii, R. C. Lee, oświadczył w Nowym Jorku, że 8 statków tej linii może jeszcze dostarczyć po raz ostatni do Polski pocztę gwiazdkową. Reżym postawił linii okrętowej warunek, że albo agencję tej linii w Polsce przejmie państwo, albo linia będzie musiała ulec likwidacji. Dyrekcja amerykańskiej linii okrętowej nie mogła przyjąć tego ultimatum i wobec tego będzie musiała zlikwidować swe biura w Gdyni.

Dziewięćdziesiąt procent ładunków przewożonych przez jej statki Polski obejmowało żywność i paczki charytatywne. Likwidacja linii pozbawi więc społeczeństwo w Polsce możliwości stałego i regularnego otrzymywania tej formy pomocy z Ameryki.

Przedstawiciel reżymu wyraźnie oświadczył, że represje wymierzone przeciw linii "Moore - McCormack" mają charakter odwetowy za trudności stawiane przez władze amerykańskie przy zawijaniu "Batorego" do portu w Nowym Jorku.

Wycofanie "Batorego" z rejsów do Ameryki wciąż jeszcze jest wykorzystywane przez propagandę kompartii do atakowania Ameryki. Świeżo wydano w tej sprawie broszurę p. t. "Sprawa mis "Batory", która omawia bezprzykładną dyskryminację", zastosowaną przez władze amerykańskie wobec statku.

RUDA URANOWA Z POLSKI DO ROSJI

Eksport rudy uranowej z Polski do Rosji oceniany jest w Kraju na około 200.000 ton rocznie.

Złoża rudy uranowej w Polsce zostały odkryte w 1949 r. przez geologów sowieckich, wspomaganych przez ekspertów sprowadzonych ze wschodnich Niemiec. Złoża tej rudy —mieszczą się na Dolnym Śląsku, w pobliżu granicy czechosłowackiej. Wydobywana ruda jest stosunkowo niskiej wartości, gdyż zawartość uranu nie przekracza 2 procent i koszta jej eksploatacji są wysokie, lecz Rosja z tym się nie liczy, obciążając nimi reżym.

Wszystkie kopalnie znajdują się pod nadzorem sowieckim, sprawowanym przez funkcjonariuszy MWD (NKWD) i strzeżone są przez uzbrojone straże sowieckie. Są one ściśle izolowane i wstęp na obszar kopalni jest zakazany nawet funkcjonariuszom Bezpieki i urzędnikom reżymowym. Robotnicy zatrudnieni w kopalniach rudy uranowej są skoszarowani w barakach i również całkowicie izolowani od kontaktu z ludnością. Część tych robotników stanowią cudzoziemcy, przeważnie Niemcy, Grecy i Węgrzy. Są oni stosunkowo dobrze wynagradzani. Resztę robotników stanowią Polacy skazani na obóz pracy. Są oni licho wynagradzani i posiadają wyjątkowo złe warunki pracy egzystencji. Transporty rudy kierowane są na Przemyśl i Lwów. Dopiero we Lwowie wagony z rudą formowane są w pociągi odchodzące w kierunku Kijowa. Pociągi z rudą mają pierwszeństwo przed wszelkimi innymi transportami kolejowymi, idącymi z Polski do Rosji.

BISKUP DLA SOWIETYZACJI CERKWI W POLSCE

Sowietyzacja kraju objęła również cerkiew prawosławną w Polsce, gdyż kierownictwo jej powierzono sprowadzonemu ze Lwowa biskupowi Makaremu, który na swym dotychczasowym stanowisku wyróżniał się prześladowaniem Kościoła grecko - katolickiego.

Dawnego metropolitę cerkwi prawosławnej w Polsce Dionizego zmuszono do opuszczenia siedziby w Otwocku i przeniesienia się do Sosnowca. Biskupa Michała przeniesiono z Gdańska do Wrocławia, a biskupa Tymoteusza z Białegostoku pozbawiono części przysługujących mu uprawnień.

Wyznaczenie Makarego na kierownika cerkwi prawosławnej w Polsce jest dowodem likwidacji resztek jej niezależności i może oznaczać, że reżym będzie — przy jego pomocy — zaostrzał i na tym odcinku walkę z Kościołem katolickim.

Paczki do Polski
i innych krajów Europy
Ekspedycja solidna, szybka i tania przy Stow. Rzemieślników i Pracowników Polskich.
Wysyła się:
Odzież i bieliznę nową i używaną.
Obuwie używane, zaś — nowe con permiso.
Żywność - Lekarstwa
Codziennie, prócz niedziel, świąt i poniedziałków
od godziny 10 — 12 i od 17 — 19
Av. L. ALEM 641. T. E. 31-0587

Dr. Maria Kuźmińska
Lekarz-Dentysta
Przyjmuje
w poniedziałki, środy i piątki od godziny 10 do 12 i od 14 do 20
Mówi po polsku
AZCUENAGA 490, p. III, dep. G
T. E. 47-9656

MEBLE
"CASA GUMAN"
Meble, materace, szafy, łóżka, stoły
Pojedyńczo i w kompletach
Rozmawia się po polsku
MONROE 3176 — T. E. 73 - 0330

Dr. ROMAN CIECHANOW

MARTILLERO PUBLICO

Martillero Publico — (Rematador) oznacza w języku polskim licytatora t. j. osobę publicznego zaufania, która przeprowadza licytację na rachunek i na rzecz osób trzecich. Instytucja "martillero publico" ma w Argentynie wielkie znaczenie dla obrotu prawno-ekonomicznego. "Martillero" spełnia rolę doradcy pełnomocnika, taksatora, komornika lub osoby publicznego zaufania. Ma on wielkie zasługi dla rozbudowy kraju, a nawet dla zakładania miast, rozdziału ziemi, ułatwienia i uproszczenia sprzedaży przedsiębiorstw. Instytucja "martillero publico" ma już swą długą historję: rok rocznie obchodzi się dnia 2 maja (dia del rematador) jako uroczystość dnia "martillero", dla upamiętnienia dnia 2 maja 1823. W dniu tym odbyła się wielka licytacja centralnej części Buenos Aires, spadku po M. Mihanowichu.

W Argentynie jest obecnie około 10.000 "martilleros publicos", którzy mają najrozmaitszy i szeroki zakres działania. Pośredniczą przy sprzedaży nieruchomości, ruchomości, towarów, bydła, dokonywują szacunków, występują jako licytanci z ramienia Sądów, Banków lub innych instytucji urzędowych.

Poza kilkoma artykułami Kodeksu Handlowego, które upodabniają "licytantów" do pośredników handlowych — nie istnieją żadne inne przepisy federalne, dotyczące "martilleros publicos".

Niektóre prowincje mają specjalne przepisy dotyczące tego zawodu, np. w Santa Fe wymagany jest specjalny egzamin przed uzyskaniem tytułu "martillera", istnieją również podobne przepisy w Tucuman, Córdoba i Santiago del Estero, lecz w Buenos Aires zawód ten nie został przez prawo dokładnie określony. Istnieje coprawda kilka projektów tak zw. "statusu" Martillero Publico" lecz żaden z tych projektów nie został jeszcze uchwalony. W obecnej chwili każda osoba pełnoletnia i zdolna do działań prawnych może uzyskać od Sądu tytuł "martillero publico". Nie jest wymagane posiadanie dyplomu, ani zdanie egzaminu, nawet cudzoziemcy mogą uzyskać ten tytuł. Wystarczy złożyć podanie, powołać się na dwu świadków, i w pewnych wypadkach przedstawić policyjne świadectwo moralności. Na skutek tego podania, Sąd zapisuje petenta w specjalnym rejestrze i wydaje mu tak zw. MATRICULA. Uzyskanie "matricula" jest wystarczającą podstawą pełnienia zawodu "martillero publico". Matricula w obecnej chwili zastępuje dyplom uniwersytecki i jest tytułem dożywotnim.

Istnieje w Buenos Aires "związek zawodowy" pod nazwą "Centro de Martilleros de Hacienda y Bienes Raices". Organizacja ta ma niewątpliwe zasługi, nietylko dlatego, że broni ona interesów zawodowych, decyduje o wysokości prowizji, ale głównie dlatego, iż wobec braku "ordynacji" licytanta, publikuje perjodyczne zasady prawne i normy uczciwości i lojalności zawodowej, tępi nadużycia, nieuczciwą konkurencję, podając do publicznej wiadomości zasady (normas de conducta) jakimi powinni się kierować członkowie zrzeszenia. Oczywiście organizacja pragnęłaby w pierwszym rzędzie zamknąć dostęp dla nowych członków. Zrzeszenie tępi nadużycia, występuje przeciwko fałszywej reklamie, niestety, wypadki "nieuczciwości" nie są rzadkie. Julio A. Quesada przytacza ponad sto przykładów nadużyć i fałszerstw, jakich się dopuścili "martilleros publicos".

Tysiące emigrantów, przybyłych tu z Europy, zetknęło się z okazji nabycia ziemi, lub też przy sprzedaży względnie kupnie przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych z rematadorem, bo jego obowiązkiem jest sporządzenie przyrzeczenia umowy kupna-sprzedaży ("boleto de compra-venta"). W obecnym stanie ustawodawstwa sprzedaż nieruchomości na raty, za pośrednictwem "martillero publico" już nie nastręcza tylu niebezpieczeństw, gdy nowe ustawy (np. Ley 4564, Provincia de Bs. As., dekret No. 22.659 a zwłaszcza Ley 14.005 o licytacjach) dostatecznie chronią nabywców, którzy spłacają ratami kupioną przez nich nieruchomość. Obecnie wydano zapewne około 200.000 książeczek, które są dostatecznym dowodem kupna ziemi na raty.

Zakres działania "licytantów" nie jest bynajmniej ograniczony do sporządzania przyrzeczeń umów kupna-sprzedaży. Występują oni również jako mężowie zaufania sądów i powoływani są do publicznych licytacji z ramienia Banków i Zarządów Miejskich, dokonywują szacunków, które służa za podstawę udzielania kredytów.

Przed niespełna miesiącem deputowany Emir E. Mercader złożył w parlamencie nowy projekt ustawy o funkcji "martillero publico". Jest to już trzeci projekt tego rodzaju, złożony od roku 1945. Wszystkie projekty wymagają, aby kandydat na "martillero" posiadał wykształcenie uniwersyteckie, aby odbył specjalne studja, tak, jak tego wymaga obecnie ustawa w prowincji Santa Fe (Ley 2827). W Szkole Nauk Ekonomicznych w La Plata istnieją specjalne studja dla osób, które chcą poświęcić się karjerze "martillero publico". Projekt przewiduje zorganizowanie "Colegio de Martilleros", pewnego rodzaju rady (Conseil d'ordre); instytucja ta miałaby władzę dyscyplinarną i decydowałaby o przyjęciu kandydatów do zawodu "martillero", który dotychczas mimo, iż wymaga wielkiego doświadczenia i znajomości prawa, jest zawodem w stolicy i na prowincji Buenos Aires odtwartym dla każdego, który umie czytać i pisać po hiszpańsku.

Sejmik Związku Narodowego Polskiego

Od 23 do 29 września odbył się w Buffalo, drugim mieście stanu New York, Sejm największej organizacji polsko-amerykańskiej, Związku Narodowego Polskiego.

Sejmy tego rodzaju odbywają się co cztery lata i stanowią w życiu Polonii amerykańskiej wydarzenie pierwszego rzędu. Delegaci i delegatki, wybrani w grupach lokalnych, zjeżdżają się do miasta sejmowego z całego kraju, omawiają blaski i cienie życia organizacyjnego na przestrzeni ubiegłego czterolecia, zajmują stanowisko odnośnie działalności zarządów i wybierają nowe władze na następny okres.

Na sejmach spotykają się Amerykanie polskiego pochodzenia, rozsiani po olbrzymich połaciach Ameryki, wymieniają wiadomości z życia w swych stanach, odnawiają znajomości osobiste, poznają politycznych działaczy Polonii, wysłuchują wielu przemówień polskich i angielskich. Sejmy są w życiu Polonii wydarzeniem doniosłym, przypominają Polakom, zamieszkałym często w odległych i pozbawionych elementu polskiego ośrodkach, że należą do jednej zwartej duchowo społeczności polsko-amerykańskiej. Pobudzają one znakomicie ducha polskiego, przypominają język ojczysty w jego czystej formie i odnawiają więzy z krajem przodków. Sejmy te mają wielkie znaczenie tak dla dalekiej Ojczyzny Polski, jak i dla sześciomilionowej Polonii amerykańskiej.

Na Sejmy w Buffalo i Pittsburghu zjechało się łącznie około półtora tysiąca delegatów i delegatek. Tematem najbardziej interesującym dla przybyłych są zwykle wybory nowych władz, które odbywają się przy wtórze wytężonych kampanii wyborczych, targów i rozmów kuluarowych.

Na Sejmie Związku Narodowego kampania wyborcza koncentrowała się na osobach prezesa i cenzora, czołowych stanowisk w zarządzie. Dotychczasowy prezes Karol Rozmarek z Chicago i cenzor Blair Gunther, sędzia apelacyjny z Pittsburgha, kandydowali na te urzędy ponownie. Opozycja była rozbita. Przeciw Rozmarkowi kandydowali: Jan Roszkowski z Toledo i przemysłowiec Walenty Porański z Chicago. Wybory przyniosły zwycięstwo Karolowi Rozmarkowi, który uzyskał 372 głosy na 94 głosy za Roszkowskim i 61 za Porańskim. Kontrkandydatem sędziego Gunthera był prezes Rady Polonii Amerykańskiej Franciszek X. Świetlik, dziekan wydziału prawa na uniwersytecie Marquette w Milwaukee, Wisconsin. Cenzorem wybrano ponownie Gunthera, który uzyskał 381 głosów na 138, które padły za Świetlikiem.

Przyjmując swój wybór pod koniec 31-ego Sejmu Związku Narodowego Polskiego, prezes Rozmarek powiedział m.i.: "Głosiłem zawsze i będę głosił konieczność pomocy krajowi naszych ojców w Polsce w wyzwoleniu jej z niewoli komunistycznej i w odzyskaniu pełnej niepodległości z granicami na Nisie i Odrze, a na wschodzie z granicami przedwojennymi. Głosiłem również stale i w dalszym ciągu będę głosił konieczność zwalczania komunizmu, który zagraża nietylko Ameryce i Polsce ale również całemu światu".

Na obu Sejmach przemawiali wybitni politycy amerykańscy, zaś ze strony emigracji polskiej przedstawiciele rządu RP w Londynie oraz przedstawiciele Rady Politycznej w Stanach Zjednoczonych. (IC)

JERZY WOSZCZYNIN

(Cykl Wschodni)

BACHRA

Stefanowi Legeżyńskiemu

Miała lat siedemnaście i oczy z onyksu
kiedy ją zakupili. Taki był początek.
Pięćdziesiąt osiem funtów — matce, to majątek!
Potem powieźli autem — na drugi brzeg Styksu.

Teraz nie cierpi głodu i nie ma roboty.
Za to ma własny pokój, łóżko sprężynowe,
diadem błyszczących monet dźwięczy na jej głowie,
a w uszku nosi kolczyk turkusowo-złoty.

Codzień, kiedy muezzin z minaretu wieży
wzywa wiernych do modłów; kiedy słońce gasnąc
topi się w wielkim morzu czerwonym i jasnym —
wtedy do niej przychodzą spoceni żołnierze.

Każdego ranka fala szumiąca, codzienna
zmywa żółtawą falą czarne skały Jaffy.
A Bachra stoi w oknie i ściera czarczafem
łzy zawisłe na rzęsach malowanych henną.

Zgon dr. Woronowa

3. 9. — Prof. dr Sergiusz Woronow, sławny uczony, który twierdził, że znalazł sposób odmładzania ludzi przez przeszczepianie gruczołów małpich, zmarł w Lozannie, przeżywszy lat 85.

Woronow był Rosjaninem z urodzenia i przyjął obywatelstwo francuskie.

Był on dyrektorem zakładu chirurgii doświadczalnej w College de France oraz kierownikiem laboratorium biologicznego w Szkole Nauk Wyższych w Paryżu. Zdobył wielką sławę i dużą fortunę rozpocząwszy w 1919 r. przeszczepianie ludziom gruczołów małp. Twierdził on, że metoda przeszczepiania jest szczególnie skuteczna dla mężczyzn w wieku lat 60-70, dla kobiet w wieku lat 45. Przeszczepiając gruczoły małpie chłopcom 10-11 letnim można stworzyć "rasę nadludzi" — dowodził Woronow. W 1933 r. przeszczepił sobie sam gruczoły małpie.

Wyróżnienie artysty polskiego

Ciekawą imprezą artystyczną jest urządzona ostatnio przez Galeria Plastica (Florida 588) wystawa, obrazująca malarstwo wszystkich państw obu Ameryk.

Do reprezentowania malarstwa kanadyjskiego zaproszono naszego akwarelistę Zygmunta Kozłowskiego, którego wystawa niedawno urządzona w Galerii Van Riela cieszyła się ogromnym zainteresowaniem publiczności.

Interesująca ta wystawa potrwa do 23 bm.

W składnicy Książki Polskiej

jeszcze można zamówić do dnia 15 października br. fotografie z AUDIENCJI w dniu 18 września 1951.

"LIBRERIA POLACA" — Av. Leandro Alem 641 — Bs. Aires

JÓZEFA RADZYMIŃSKA

Chleb

Więzień o twarzy przezroczystej, w której oczy błyszczały, niby zamarznięta woda, przychodził tu co drugi dzień. Każde jego przyjście dziwiło Martę, myślała bowiem, że człowiek ten na drugi dzień właśnie umrze i wprost niewiarygodnym się zdawało, że żył i mówił. Cień współczucia przelatywał przez serce Marty, gdy patrzyła na ten niemal szkielet żywy — lecz zaraz odrzucała ten cień, jakby bała się, że dowie się o nim ojciec. Sama zresztą wstydziła się tego współczucia. Przebywając na Stacji Doświadczalnej Nasion przy obozie zdążyła się już zżyć niemal z tą atmosferą masowej śmierci, która stanowiła cel obozu. W istocie — problem więźniów, którzy ginęli w komorach gazowych nie był dla Marty ważniejszym od sprawy much, pokrywających gęsto złotawobrudną plamę lepu.

I jeśli twarz więźnia zainteresowała ją, to zapewne stało się dlatego, że była ona podobną do twarzy docenta z czasów jej przyrodniczych studiów w Berlinie. Ów docent przez cały rok asystował jej wytrwale, lecz że był nudny i starszy, Marta przenosiła nad niego jazdę na łyżwach wśród rozbawionych koleżanek w kolorowych swetrach.

Myśląc o tamtych czasach, nie mogła Marta oprzeć się stwierdzeniu, że były one lepsze, bardziej ludzkie, tak różne od dziwacznej atmosfery niemieckiego państwa, która zmieniła jej ojca i jej samej kazała śmiać się ze śmierci. Lecz tamte czasy wobec zwycięstw armii niemieckiej — jakże błahe się wydawały! O, Marta dumną jest wielce, że należy do niemieckiego narodu — a ci wszyscy ludzie z obozu, — raczej te wszystkie twory ludzkie — cóż wobec niej znaczyć mogą?

Aha — idzie, wlecze się ten więzień. Trzeba sobie z nim porozmawiać dla żartu. Wszedł. Jak wiadome są jego ruchy: teraz dojdzie do stołu, położy papiery, pochyli głowę i będzie czekać na sprawdzenie, na podpis. Otóż to — będzie czekać, a Marta wcale nie będzie się śpieszyła.

Zupełnie twarz starego docenta! Może młodsza? Wiek na tej twarzy tkwi jakoś zagadkowo ukryty pod skórą, która oblepia kości. Oczu nie widać, tylko przezroczyste, sine powieki skierowane są w milczeniu na podłogę, pod stołem.

Po chwili więzień podnosi je i patrzy na Martę z lękiem; nieruchomość dziewczyny jest niepokojąca. Mówią o niej, że celuje w wymyślaniu najprzeróżniejszych tortur. — Cóż to? Dziewczyna mówi, by usiadł?

Marta patrzy jak więzień porusza bladymi wargami jakoś niemrawo, a w ruchu tym jest próba obrony. Doprawdy, jak on się jej boi! Chwieje się. Jeszcze tu umrze. A co też zrobi, gdy dam mu kawałek chleba?

Kiedy już przed oczyma zjawia się chleb — więzień drży. Taki sam kawałek chleba, taki sam był ten kawałek, który wyciągnął wczoraj Tomasz spod głowy umierającego. Czemu ta Niemka daje mu chleb? Ta Niemka ma wokół głowy jakąś szarą, ruchliwą plamę. Włosy? Czy mrok? Czy ciemność?

Z ciemności pełznie ku niemu jej głos: Bitte — essen. Ja, bitte.

Więzień już nie panuje nad sobą, chwyta drżącymi palcami kawałek chleba, i Marta widzi jak pożera go, przyczym skóra, oblepiająca kości twarzy porusza się tak gwałtownie, jakby kości te chciały z niej wyskoczyć.

—Kim jesteś z zawodu? — pyta, śledząc błyskawiczne ruchy skóry i dziki wyraz oczu więźnia.

Tamten rzuca jej spojrzenie, pełne jeszcze tej dzikości, niespokojne, pełne strachu. Niech nic nie mówi, ta Niemka, niech pozwoli mu jeść chleb.

Smaku chleba właściwie nie czuje. Czym jest ten chleb? — Czym są te kawałki niknące z dłoni — ach czemu nikną, czemu tak mało już.

Smaku chleba nie może odróżnić — lecz jest to chyba uczucie nienasyconej męki — to patrzenie na ostatni, mały kawałek.

—Długo tu jesteś? — pyta dziewczyna.

—Nie wiem, nie wiem — szepce więzień, jakby opędzał się od natrętnych słów Marty. Zresztą — czy wie, jak długo jest w obozie koncentracyjnym? Może zawsze tu był, a może przyszedł tu dziś dopiero i poraz pierwszy je chleb?

Nie ma siły mówić, nie ma siły wstać. W całym ciele odczuwa coś męczącego, jakby chleb o smaku nienasyconej męki rozszedł się okruchami po człowieku. Jest szaro. Szaro jest w oczach i wszędzie. Jest ciemno.

Marta przykłada mokrą chusteczkę do czoła więźnia. Dotyk tej żółtej twarzy jest obrzydliwy. Czy umarł już? Jaki jest sens takiego życia? Czyżby w sercu Marty był żal? Takie ma żałosne oblicze ten człowiek nieznany. Otwiera oczy. Patrzy na Martę z głębokości dalekiej, zamarzniętej wody. Patrzy przenikliwie, patrzy przez nią, poza nią, jakby za jej postacią ujrzał coś pięknego.

—Już mi lepiej — mówi.

Marta milczy.

Gdy więzień wstaje po pewnej chwili, gdy niepewnymi ruchami zbiera swe papiery ze stołu — Marta mówi nagle:

—Chce pan jeszcze chleba? Dla siebie, do baraku, do bloku? Niech pan przychodzi co dzień — tu mam chleba dosyć.

Marta milknie, zawstydzona tym, że mówi więźniowi "pan".

—Słuchajno, nie powiedziałeś mi jeszcze, kim jesteś.

Więzień obraca się ku Marcie i wolno wymawiając niemieckie wyrazy mówi:

—Nie mogę powiedzieć kim jestem. Za przyznanie się do tego, czym się jest, Pani ojciec szczuje psami, które zagryzają na śmierć.

Potem, jakby zastanawiając się nad słowami dziewczyny o chlebie, dodaje: — Jestem człowiekiem.

I — jakby pod ciężarem tego przyznania się do człowieczeństwa w obozie koncentracyjnym — więzień pochyla się w progu, — jakby pod ciężarem wspomnienia nienasyconej męki chleba, która mu człowieczeństwo odbiera każdego dnia — więzień pochyla się jeszcze bardziej i tak skurczony wychodzi z laboratorium Marty.

Marta patrzy za nim. W bladoniebieskim pasiaku wlecze się w stronę bloków, stary i pochylony. Człowiek.

Gdy w bramie obozu znika ostatnie pochylenie się człowieka, Marta wraca do porzuconej pracy. Na stole leżą drobne okruszynki chleba, drobne i ciche, zostawione tu, zapomniane przez chciwe palce głodnego więźnia. Wspomnienie pobladłej twarzy tego człowieka, spojrzenie jego bolesnych oczu niepokoją Martę. Wydaje się jej, że odkryła jakąś prawdę, która, choć oczywista, była dotąd przed nią ukryta. Lecz Marta boi się owej prawdy. Marta jest Niemką, należy do narodu wybranego, któremu podlegać powinny wszystkie inne narody i wszystkie te ledwie żywe twory w bladoniebieskich pasiakach. Tak mówi ojciec i tak mówi idea wielkiego niemieckiego państwa. Nie wolno, by serce zaczęło mówić. Gdy serce przyjdzie do głosu zniweczyć może wszelką ideę.

Marta strąca ze stołu kruszyny chleba. Spadają drobne i ciche, bezbronne i uległe, jak tamte biedne oczy więźnia.

Nie, Marta nie może pracować. Poraz pierwszy od długiego czasu odczuwa jakąś straszliwą beznadziejność tej pracy, jakąś pustkę wkoło i w sobie.

Podchodzi do okna.

Gęsty, brunatnoszary dym wznosi się nad barakami i na tle nieba wydaje się groźną chmurą, zawisłą nad światem. Jest to dym z krematorium. Dym z ludzkich ciał. Tak w kłębach chmur wznosi się ku niebu zbrodnia, palą się ciała, bezbronne, uległe, ciche, odarte z woli walki, zwyciężone ideą wielkoniemieckiego państwa.

Odarte z woli walki, z sił, z człowieczeństwa.

Idea wielkoniemieckiego państwa? Czy może być wielką ideą ta wznosząca się ku niebu zbrodnia w gęstym dymie z ludzkich ciał?

Czy nie jest to idea przeklęta?

I czy ten ledwie żywy więzień — szepcąc bladymi wargami prawdę o swym człowieczeństwie — nie przekreślił owej idei?

Marta przypomina sobie jego twarz, gdy jadł podany przez nią chleb: wydawał się wtedy odarty właśnie z wszystkiego, co ludzkie, spodlony przez głód, zepchnięty na samo dno istnienia — lecz poprzez to złe cierpienie, poprzez chwilę nasycenia się chlebem, poprzez chleb właśnie — rzekł potem, że jest człowiekiem.

Chleb?

Czyżby w nim, w tych drobnych kruszynach tkwiła prawda, której bała się Marta? Czyżby on — chleb — odzierał ludzi z człowieczeństwa i człowieczeństwo im przywracał?

Podobno gdzieś na wsiach istnieje zwyczaj, że gospodyni napoczynając wielki, okrągły bochen chleba, kreśli na nim krzyż.

Tak więc już zdawna musiało być, że chleb był symbolem życia ludzkiego i cierpienia — tu w obozie koncentracyjnym stał się niemal stygmatem człowieczeństwa.

Ta prawda, jasna i prosta przyszła do serca dziewczyny. Nie odtrąciła jej Marta. Przygarnęła ją ku sobie, patrząc w ciszy na wielki słup dymu, gęstniejący jak groźba nad obozem.

Niemcy, 1945.

Życie "Domu Polskiego"

Zgodnie z deklaracją Kom. Budowy, wydaną w momencie rozpoczęcia zbiórki na Dom, ani jeden grosz z ofiar, "cegiełek" nie mógł być i nie może być wydany na inny cel niż: zapłacenie Domu, potrzebne przeróbki i wewnętrzne urządzenie lokalu.

Wszystkie wydatki, związane z utrzymaniem Domu, ogólnie "administracyjnym" zwane, a na które składają się: uposażenie administratora, koszt sprzątania, światło, podatki, drobne naprawy itd. — są pokrywane z wpływów uzyskiwanych przez "gospodarowanie" Domem. Za ostatnie 9 miesięcy wpływy te nie tylko pokryły wszystkie wydatki, ale przyniosły czystego dochodu około 13.000 pesos. Suma ta będzie, naturalnie, zużyta jedynie na cele związane ściśle z dalszym przystosowywaniem Domu do spełniania jego zadań, do urządzania wnętrza i zakupu inwentarza.

Jak wiemy, zanim nie zostaną dokonane, zaprojektowane (patrz poprzedni numer "Głosu"), a również wymagane przez odpowiednie urzędy, przeróbki — w Domu Polskim nie będzie jeszcze mogło rozwinąć się należycie życie społeczne. Narazie, siły rzeczy, wszystko w nim jest jeszcze doryweze, tymczasowe, nierozwinięte na skalę właściwą i nie odpowiadające ani potrzebom ani możliwościom naszej kolonii.

Jednak, nawet w tym okresie przejściowym, kronika Domu Polskiego może już poszczycić się niebylejakim dorobkiem. Od 1. I. 1951 do 30. IX. 1951 w murach naszego ogólnego Domu odbyły się następujące imprezy: 31 odczytów, wieczór literacki, 17 świetlic Macierzy Szkolnej, 73 zbiórki młodzieży i starszego harcerstwa, 43 zebrania polskich organizacji i 6 argentyńskich, 5 zebrań towarzyskich, 17 zabaw tanecznych i szereg posiedzeń organizacyjnych. W sumie aż 260 imprez!

Imprezy te są dwojakiego rodzaju. Pierwsze — nazwijmy je o znaczeniu ogólnym i kulturalnym; drugie — to imprezy dochodowe.

Ponieważ Dom Polski jest własnością nas wszystkich — jasnym jest, że żadne z poszczególnych towarzystw nie może być specjalnie uprzywilejowane w korzystaniu z niego. Natomiast musi służyć swoimi możliwościami przede wszystkim organizacjom o zadaniu ogólnym. Dlatego ani nie mogą być i nie będą traktowane jako "dochodowe" dla samego Domu ani świetlice, urządzane przez Macierz Szkolną, ani zebrania i zbiórki harcerskie. Wszelkiego rodzaju odczyty, jeżeli tylko są otwarte, dostępne dla wszystkich, również w planie gospodarczym Domu Polskiego nie są pozycją dochodową.

Dochód Domu czerpie się z wynajmowania sal na zabawy taneczne i zebrania towarzyskie. Dochód również prywnosi bufet, dzierżawca którego opłaca ustalony procent. Naturalnie, dochód ten znacznie wzrośnie z chwilą zakończenia zamierzonych przeróbek. Wówczas i życie kulturalne Domu rozszerzy się i wejdzie we właściwe ramy.

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Budowy rozpatrywany był projekt wniesiony przez świetlopowstały Ośrodek Kulturalny Związku, który wysuwa myśl zorganizowania stałego teatrzyku polskiego, dającego 8 przedstawień miesięcznie. Po zakończeniu przeróbek Domu około 900 osób miesięcznie będzie mogło w jego murach.... być w teatrze polskim!

Będzie to nie tylko dużym osiągnięciem kulturalnym, ale jednocześnie znaczną, dodatkową pozycją dochodową Domu Polskiego — czyli powiększeniem majątku naszej kolonii.

Projektów jest dużo. Urzeczywistnienie ich wiąże się jednak ściśle z terminem przeprowadzenia rozbudowy Domu. A to — zależy od nas samych, od nas wszystkich. "Cegiełki" — ofiary na przebudowę muszą być zebrane. Muszą być składane jak najszybciej. Do przebudowy przystąpiliśmy! Przeciąganie jej na dłuższy czas — jest szkodą dla nas wszystkich! Przerwanie rozpoczętego dzieła — będzie dramatem!

Komitet Budowy Domu

LISTA WPŁAT DO GŁOSU

3933	Gajewski Marian	60.—
3938	Straszyński Wł.	100.—
3951	Koło Pań w Cordobie	100.—
3952	Kucza Stanisław	50.—

Wykupione zobowiązania:

3935, 3936, 3937, 3939, 3940, 3941, 3942, 3953		1.420.—
	Razem	$ 1.730.—
	Poprzednio	„ 40.565.94
	Razem gotówki na przebudowę	$ 42.295.94

Z PRASY POLSKIEJ

P. P. YOLLES

NOWI IMIGRANCI WOBEC STAREJ POLONII

Nowy Jork, we wrześniu 1951.

Od samego początku masowego napływu uchodźców do USA powstało pytanie: czy ta nowa grupa, acz liczna, Każde takie słowo wzmacnia te uboczną strzegąc zazdrośnie swej odrębności, czy też wejdzie szybko w szeregi i w życie starej Polonii, wnosząc to co posiada, swe bogactwo ideowe i narodowe, nie materialne?

Okazuje się, że nowi przybysze, tworzą się koła związane wielu czynnikami, jak wspólne przeżycie wojenne, nadzieją powrotu do kraju, potrzebą łączności z całą emigracją polityczną, zainteresowanie wewnętrznymi sprawami polskimi itd. W tym czasie stara Polonia amerykańska stosunkowo pewnego rodzaju izolacjonizm, ograniczają swą łączność z Polską do zadań ideowych, ogólnych, charytatywnych, bez wchodzenia w szczegóły życia polskiego lub w Polsce.

PROBLEMY POLITYCZNE

Pochodzi to stąd, że większość Amerykanów pochodzenia polskiego nie należy do żadnych ugrupowań politycznych, bo takich tu nie ma. Nie ma partii ludowców ani endeków, są pozostałości potężnej ongiś partii socjalistycznej, ale przeważny Amerykanin nie wie co to NID nie zna nazwisk działaczy ani problemów, niepokojących nowych przybyszów, przyzwyczajonych do klasyfikowania rodaka według jego przynależności partyjnej. W grę wchodzą obyczaje, język, nawet atmosfera obrad, odczytów i zabaw.

Mała część nowego wychodztwa wstępuje do organizacji polonijnych, a robiąc to, pozostaje duchowo po "drugiej" stronie. Inna część tworzy swe własne ośrodki, wychodząc z założenia, że jako zorganizowana masa potrafi łatwiej wytworzyć to dla siebie nowe warunki, bardziej im odpowiadające, aniżeli te, które im przygotowują gospodarze polonijni.

B. ŻOŁNIERZE PRZYJEŻDŻAJĄ

Bardzo jasne i widoczne jest to u b. żołnierzy polskich, którzy w coraz większej ilości do Ameryki przybywają. Mieli oni przed sobą taki właśnie problem organizacyjny: tworzyć własną organizację żołnierską lub wstąpić do istniejącego AWAP-u (Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej) (Hallera).

Na zjeździe w Detroit uzgodniono wprawdzie warunki, ale nie utorowano dróg. Szło o dolary. Starych weteranów jest coraz mniej. Majątek Stowarzyszenia jest ich własnością. Dopuszczenie nowych członków do organizacji oznaczałoby dopuszczenie ich do udziału w majątku. Wprawdzie nie mówiono o tym wyraźnie, ale także argumenty były intuisym motywem rozdwojenia.

W Nowym Jorku, przy pierwszym okręgu SWAP powstała placówka 201, licząca 157 członków i członkiń. Są to b. żołnierze armii polskiej z drugiej wojny światowej. Zbierają się w Domu Żołnierza w Nowym Jorku, należą do SWAP, ale tworzą niejako ciało w ciele, żyjąc własnym życiem, w atmosferze różniącej się znacznie od SWAP. Na czele ich stoi gen. Kowalski, dobry mówca i doskonały organizator. Na zjeździe pierwszego okręgu SWAP 2-go września omal nie doszło do rozłamu. Nowa placówka wysłała 30 delegatów na zjazd. Stara gwardia dopuściła tylko piętnastu. Jedynie autorytet gen. Kowalskiego zdołał zapobiec demonstracyjnej secesji.

Istnieje już w Ameryce organizacja b. żołnierzy AK mająca cztery oddziały w St. Zjednoczonych. W początkach września zwołano zjazd przedstawicieli wszystkich oddziałów do Chicago. Podłoże polityczne zjazdu Akowców jest wyraźne. Gośćmi honorowymi będą działacze akcji podziemnej w Polsce jak np. Stefan Korboński, czołowy ludowiec i prezes amerykańskiego wydziału Rady Politycznej. Jerzy Lerski z NID-u, spadochroniarz zrzucany do Kraju i inni. Polonia w Chicago z dużą sympatią śledzi przygotowania Akowców, wybitni działacze polonijni wygłoszą przemówienia. Przewiduje się, że rezultatem tego zjazdu będzie zdwojona akcja werbunkowa, stworzenie nowej organizacji weterańskiej bez zrywania stosunków ze Stow. Weteranów Armii Polskiej (Hallerczyków). Podłożem i zadaniem tej organizacji będzie akcja polityczna w Ameryce.

NOWY CZYNNIK

Strona materialna i organizacyjna jest drugorzędna. Pierwsze miejsce zajmie działalność polityczna. Nie wśród Amerykanów pochodzenia polskiego, ale wśród społeczeństwa amerykańskiego. Legion Polski Weteranów Armii Amerykańskiej, do którego Akowcy przystąpić nie mogą, obiecał im najdalej idące poparcie. Tak więc powstaje tu nowy czynnik polityczny, mający duże szanse. Rola jego odpowiadać będzie po części roli Akowców w Anglii. Warunki są oczywiście o wiele lepsze. Nie rząd, nie stronnictwa ani grupy Mikołajczyka mówić będą o postawie i postulatach żołnierza polskiego, lecz sami żołnierze przez swą organizację. Jeśli będzie mowa o rekrutowaniu żołnierza polskiego, to żołnierze sami o sobie mówić będą. Kategoriami żołnierza nie partii.

Amerykańskie czynniki miarodajne pilnie śledzą poczynania weteranów, a już dzisiaj często głos kombatanta polskiego uznawany jest za głos Polski.

(Dz. Polski i Dz. Ż. nr. 225).

LIST DO REDAKCJI

CZY ZWYKŁE PRZEOCZENIE?

W artykule p. t. "Rozbudowa Domu Polskiego" (Głos Polski z dnia 12. X. br.) Komitet Budowy Domu dzieli się z czytelnikami projektem przebudowy czy rozbudowy Centralnego Domu Polskiego. Projekt rozbudowy, jak czytamy, ma przede wszystkim na względzie rolę, jaką ma pełnić w życiu naszej kolonii Centralny Dom Polski.

Określając tę rolę, powołano się w artykule na słowa, jakie na ten temat wypowiedział jeden z pierwszych hojnych ofiarodawców na rzecz budowy Domu oraz moralny protektor akcji zbiórki i kupna Domu — J. E. Ks. Biskup Gawlina: "...z tego Domu ma promieniować polska myśl społeczna, polska myśl kulturalna..."

Cytata — niestety — mocno niekompletna, i może wśród czytających wywołać wrażenie, że Ks. Biskup streścił rolę Domu Polskiego w tych tylko słowach, pomijając podbudowę i fundament naszej myśli kulturalnej i społecznej — myśl religijną.

W rzeczywistości przy poświęceniu Domu Polskiego w dniu 21 października ub. r. na temat roli Domu Polskiego Ks. Biskup Gawlina powiedział: (Centralny Dom Polski) "ma być ogniskiem polskiej myśli kulturalnej, polskiej myśli społecznej i polskiej myśli religijnej".

Czy obecnie — po roku od poświęcenia Domu Polskiego — przytaczanie wypowiedzi Ks. Biskupa Gawliny z pominięciem tego istotnego elementu — myśli religijnej — to zwykłe przeoczenie, czy też redukowanie o ten element przyszłej roli Domu Polskiego?

Odpowiedź na to — nie tylko na papierze — ma zasadnicze znaczenie, jeśli chodzi o rolę, jaką Centralny Dom Polski ma spełniać wśród społeczeństwa polskiego w Argentynie.

O. J. M.

KONWENCJA O POŁOŻENIU PRAWNYM UCHODŹCÓW (1)

Obowiązki wobec kraju osiedlenia

Do Londynu nadszedł pełny tekst konwencji międzynarodowej zawartej pod powagą ONZ przez przedstawicieli państw świata, określającej położenie prawne uchodźcy-bezpaństwowca.

Ustalenie "konstytucji uchodźczej" jest wydarzeniem pierwszorzędnej wagi dla wszystkich, których zawierucha wojenna wyrzuciła z granic własnych krajów.

Kto jest uchodźcą?

W zasadzie za uchodźcę uważa się osobę, która w wyniku wydarzeń, zaszłych przed rokiem 1951, znalazła się poza swym krajem ojczystym, a nie chce lub nie może korzystać z opieki swego ojczystego kraju w usprawiedliwionej obawie przed prześladowaniami na tle rasowym, wyznaniowym, narodowościowym, wyznania pewnych przekonań politycznych lub przynależności do grupy społecznej.

Obowiązki uchodźcy

Każdy uchodźca — stwierdza konwencja — "ma obowiazki wobec kraju swego osiedlenia się" i powinien stosować się do jego prawa.

Swoboda wyznania

Państwo osiedlenia powinny zapewnić w dziedzinie wyznaniowej i wychowania religijnego dzieci takie same prawa, z których korzystają jego własni obywatele.

Kwestia wzajemności

Po 3-letnim pobycie w danym kraju, wszyscy uchodźcy zwolnieni są od tzw. "wymogu wzajemności".

Oznacza to, że jeżeli w danym kraju cudzoziemiec korzysta z pewnych praw pod warunkiem, że jego ojczyzna przyznaje takie same prawa obywatelom kraju osiedlenia, to warunek ten nie będzie stosowany do uchodźcy.

Zwolnienie od ograniczeń wyjątkowych

Zdarza się, że wobec osób, lub interesów obywateli obcego państwa stosowane są środki wyjątkowe. Nie będą one jednak stosowane wobec uchodźcy, choćby formalnie był on jeszcze obywatelem swego kraju.

Względy bezpieczeństwa

W każdym razie w stosunku do uchodźcy, kraj jego osiedlenia może zastosować w okresie wojny lub z powodu innych okoliczności wyjątkowych, tymczasowe ograniczenia, dyktowane względami bezpieczeństwa.

Uchodźcy-marynarze

Uchodźcy, którzy pracują jako stali członkowie załogi statku, pływającego pod flagą któregokolwiek z państw uczestniczących w konwencji, powinni więc zapewnione życzliwe ustosunkowanie się tego państwa, jeżeli zechcą osiedlić się w jego granicach lub wyjednać od jego władz dokumenty podróży.

Status prawny

Osobisty status prawny uchodźcy podlega prawu kraju jego osiedlenia się lub stałego pobytu.

Oznacza to, że np. uchodźcy polscy w całym szeregu kwestii, jak zwłaszcza pełnoletności, władzy rodzicielskiej, opieki, adopcji, małżeństwa, spadków — wbrew ogólnie przyjętym zasadom prawa narodów — nie będą podlegać prawu polskiemu, lecz prawu kraju osiedlenia. Jest to poważna ulga, ponieważ w sprawach uchodźców polskich sądy i władze kraju ich pobytu nie będą musiały zwracać się do reżymu warszawskiego.

Własność

Uchodźca powinien mieć przyznane sobie w zakresie własności i wynajmu nieruchomości, najkorzystniejsze prawa, jakie stosuje się wobec jakichkolwiek cudzoziemców w kraju jego osiedlenia.

Prawa autorskie i patenty

W dziedzinie praw autorskich i praw do wynalazków, uchodźca powinien mieć przyznane takie same prawa, jak obywatel kraju jego osiedlenia.

Prawo zrzeszania się

Uchodźca powinien mieć przyznane takie same prawa, jakie przyznane są najlepiej traktowanym cudzoziemcom w kraju jego osiedlenia się w dziedzinie zrzeszania się, ale tylko w organizacja niepolitycznych i nie obliczonych na zysk.

Kącik Młodzieży

DO CZYTELNIKÓW

Moi bardzo kochani!

Gdy przeczytałam list, jaki napisaliście do "Głosu" w sprawie "Kącika Młodzieży", wzruszyłam się tak bardzo, tak bardzo, jak chyba jeszcze nigdy w życiu.

Zawsze miałam taką cichutką nadzieję, że mnie odrobinkę lubicie.... Ale jak odczytałam sobie parę razy to wszystko, coście o mnie najlepszego w tym liście napisali, jak na własne oczy zobaczyłam to Wasze serdeczne żądanie, że "chcecie Cioci Wali", — to, przyznam ze wstydem, że mi się trochę "oczy spociły" — jak to powiada Sienkiewicz w książce p. t. "W pustyni i w puszczy".

No i pomyślałam sobie, że trzeba wrócić do "kącika", aby polskim dzieciom w Argentynie nie zrobić przykrości. Wracam więc i postanowiłam sobie zostać z Wami, bo macie rację Kochani, bo Was rzeczywiście "sprawy dorosłych nie obchodzą".

A za ten list, to z całego serca Wam dziękuję.

Wasza
Ciocia Wala.

A. KONOPNICKA

Hej, tam nad rzeką...

Hej, tam nad rzeką stoją
tumany.
Jakżeś daleko, kraju kochany,
Jakżeś daleko, smętna i mglista
Piastowa chato, ziemio ojczysta.

Sto lat do ciebie, w głodzie
i chłodzie
Idziem po lądzie, idziem
po wodzie,
Sto lat do ciebie, wędrowne
ptaki,
Lecim przez chmurne,
wichrowe szlaki.

JADWIGA

W dniu 15-go października obchodziły imieniny wszystkie Jadwigi, Jadwisie, Jagi, Jagusie itp. Bardzo dużo zdrobnień można z tego imienia zrobić i bardzo dużo Polek dostało 15-go października prezenty imieninowe, bo jest to imię spotykane często w Polsce.

Ale czy wszystkie Jadzie wiedzą choć trochę o swojej wielkiej imienniczce, która żyła przeszło 500 lat temu, — o królowej Jadwidze?

Otóż i mamy wspaniałą okazję, aby sobie przypomnieć parę faktów z historii Polski.

Jadwiga była prawnuczką Władysława Łokietka, a córką Ludwika, króla Węgier i Polski. Przybyła ona do Polski jako młodziutka dziewczyna i odrazu została ukoronowana na "króla". Właśnie na króla, a nie na żadną "królowę", bo królowa to jest żona króla, a Jadwiga sama była władcą Polski.

Działo się to w r. 1384, więc policzcie ile to jest ponad 500 lat, no prawie 600, — zgadza się? brakuje do 600 zaledwie 33 lata.

Ale ten nasz król w spódniczce był tak młodziusieńki, że sam rządzić nie mógł — rządziła więc przyboczna rada królowej, złożona ze szlachty małopolskiej. I ta właśnie rada zajęła się sprawą małżeństwa Jadwigi, chodziło o rzecz bardzo ważną, o przyszłego króla polskiego. Wprawdzie Jadwiga od najwcześniejszego dzieciństwa była przyrzeczona niemieckiemu księciu, ale panowie polscy nie chcieli mieć Niemca na tronie i wybór ich padł na "najwyższego księcia Litwy i dziedzica Rusi", który nazywał się Jagiełło. Państwo Jagiełły było bardzo rozległe — ale ludność Litwy i Żmudzi była jeszcze pogańska. Jagiełło, wzamian za rękę Jadwigi i koronę polską przyrzekł przyjąć chrzest wraz z całą Litwą i przyłączyć wszystkie swe ziemie do Polski.

I już wkrótce odbyły się w katedrze wawelskiej trzy wspaniałe i wielkie uroczystości: Jagiełło wraz z braćmi przyjął chrzest i otrzymał imię Władysława; następnie odbyły się zaślubiny Jagiełły z Jadwigą, a wreszcie arcybiskup gnieźnieński dokonał koronacji nowego króla.

Jadwiga żyła jeszcze zaledwie 13 lat, bo w r. 1399 umarła, czczona przez cały naród jako święta.

Królowa słynęła z dobroci i miłosierdzia, ale słynęła też z urody, wykształcenia i mądrości. Lubiła bardzo muzykę — i grajkowie dworscy z jej rozkazu otrzymywali dodatkowe wynagrodzenie, a wiele pobożnych książek przetłumaczono za jej panowania z łaciny na język polski. (Nie wiem, czy pamiętacie, że w tych czasach książek w języku polskim nie było — wszystkie były pisane po łacinie).

Królowa dbała o wykształcenie swoich poddanych; na jej koszt kształciło się wielu Litwinów na uniwersytecie w Pradze, w Czechach, a wszystkie swoje kosztowności zapisała dobra królowa na odnowienie uniwersytetu krakowskiego.

Po śmierci Jadwigi, Jagiełło chciał złożyć koronę i wrócić na Litwę — ale polscy panowie nie zgodzili się na to, i Władysław Jagiełło panował jeszcze wiele, wiele lat, bo aż do r. 1434.

A czy pamiętacie opowiadanie o "stopce królowej Jadwigi"?, albo to drugie, o tym, jak Jadwiga swoim płaszczem okryła zwłoki topielca? Przypomnijcie sobie, a może ktoś starszy będzie pamiętał — bo już miejsca mi nie starczyło na napisanie tych opowiadań w dzisiejszej pogawędce. A jak ktoś absolutnie nie będzie mógł sobie przypomnieć, to niech napisze do "Kącika", a jakoś z tym poradzimy. Bardzo też jestem ciekawa, jakie jeszcze inne szczegóły z życia naszej dobrej królowej znają harcerki z "Drużyny im. Królowej Jadwigi"?

W. F.

Uwaga! *Uwaga!*

W niedzielę dn. 4 listopada

b. r. w sali "CASA SUIZA" c. Rodriguez Peña 254

o godz. 17-ej i 2030

Wielka Rewia Artystyczna

UŚMIECH WIOSNY

Udział biorą: Z. Biernadska, F. Ende, F. Filipelli, W. Fuksa, F. Fabian, A. Fiedorowicz, W. Kukliński, Z. Kulpiński.
Pary taneczne, chór rewellersów, chór im. Fr. Szopena.
Kierownictwo artystyczne: F. Fabian. Przy fortepianie: A. Dyląg, Z. Kapturkiewicz.
Przedsprzedaż biletów w Księgarni, Av. L. N. Alem 641

Z ŻYCIA POLONII W ARGENTYNIE

Z życia Towarzystw

DOM POLSKI, Serrano 2076
T. E. 72-3679

Kalendarzyk zebrań i imprez

PAŹDZIERNIK 1951

28. pon. g. 19 — Komitet Budowy
25. czw. g. 20 — Odczyt.
27. sob. g. 18 — Odczyt.
28. niedz. g. 15 — Druż. Jadwigi.
g. 16 — Świetlica P.M.S.
29. pon. g. 19 — Komitet Budowy.

LISTOPAD 1951.

1. czw. g. 20 — Odczyt.
3. sob. g. 21 — Obchód Św. Huberta.
4. niedz. g. 15 — Druż. Jadwigi.
g. 16 — Druż. Sobieskiego.
5. pon. g. 19 — Komitet Budowy.
8. czw. g. 20 — Odczyt Kręgu.
10. sob. — Dom zamknięty.
11. niedz. — Dom zamknięty.
12. pon. g. 19 — Komitet Budowy.

Administracja Domu Polskiego ul. Serrano 2076, jest czynna dla zainteresowanych codziennie za wyjątkiem świąt od godz. 16 godz. 19-ej. T. E. 72-3679.

18. czw. g. 11 — Zebr Zarządu Pol. Ośrodka Kulturalnego
g. 20 — Odczyt Kręgu.
20. sob g. 16 — Zebr. Sekcji Zaw. Majstrów Budowlanych.
g. 21 — Zabawa woj. przez Ut. Wlkp.
22. pon. g. 19 — Komitet Budowy.
25. czw. g. 20 — Odczyt Kręgu.
27. sob. g. 17 — Odczyt Veritasu.
g. 18 — "Moja Warszawa 1919—1939".
28. niedz. g. 15 — Druż. Jadwigi.
g. 16 Świetlica P.M.S.
29. pon. g. 19 — Komitet Budowy.

SPRAWY ORGANIZACYJNE

Zw. b. Wojskowych i O. O.

Niżej wymienione osoby zechcą zgłosić się w sprawach własnych do Brytyjskiego Konsulatu Generalnego w Buenos Aires, c. Sarmiento 443: — Andrzej Godecki, Stanisław Kwiatkowski, Jerzy Marian Lutowski.

Zw. b. Wojskowych i O. O.

Porady prawne dla członków Związku we wtorki i piątki od godz. 19-ej do 20-ej w lokalu Związku (c. Paso 133) udziela bezpłatnie dr. Z. Gałaczyński.

Przychodnia lekarska przy Związku czynna jest we wtorki, czwartki i soboty od godz. 16 do 18-ej.

Porad udziela się tylko Polakom, zrzeszonym w polskich Towarzystwach. Ponadto udziela się bezpłatnych porad inwalidom Polakom, b. członkom PSZ -zrzeszonym w Polskich Towarzystwach.

ZEBRANIA

Związek Kobiet Polskich

Zarząd zawiadamia wszystkie członkinie Związku, że **Sprawozdawcze Zebranie Półroczne, odbędzie się dnia 4 listopada 1951 r. o godz. 16-ej** — w pierwszym terminie i **16.30 w drugim terminie, w lokalu przy Avda L. N. Alem 641, Capital.**

Stow. Rzemieślników i Pracowników Polskich

Dn. 20 października (sobota) **o godz. 16-ej odbędzie się w Domu Polskim Serrano 2076 Zebranie "Sekcji Zawodowych" Stowarzyszenia, poświęcone sprawie dokształcenia zawodowego.**

Zw. b. Wojsk. i O. O. Samopomoc Lotnicza

W niedzielę, dnia 21 bm. o godzinie 16 w lokalu Domu Kombatanta, c. Paso 133, Buenos Aires, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Koła Samopomocy Lotniczej.

Zw. b. Wojsk. i O. O.
Koło 2 Pułku Panc. I-szej Dyw.

Byli żołnierze 2 Pułku Panc. 1-ej Dyw. Panc., powstała myśl wspólnego spotkania się wraz z rodzinami w dniu 4 listopada 1951 o godz. 14 w La Plata, calle 58 No. 777. Prosi się o zgłoszenie listowne do dnia 31 października br.

Marian Gozdziewicz

Zw. b. Wojsk. i O. O.
Koło Samopomocy Lotniczej

Dn. 21 paźdz. br. o godz. 16.30 odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Samopomocy Lotniczej w sali Domu Kombatanta, przy ulicy Paso 135, Buenos Aires. Porządek dzienny: 1. Zagajenie, 2. Wybór przewodniczącego zebrania, 3. Sprawy bieżące, 4. Wybór prezesa Koła, 5. Wybór Komisji Rewizyjnej, 6. Wolne wnioski. 7. Zamknięcie zebrania.

UROCZYSTOŚCI

Uroczystość 21-lecia Tow. "Ogniska Polskie"

Zarząd "Ogniska Polskiego" zaprasza Kolonię polską na Uroczystość 21-lecia organizacji która odbędzie się dnia 20 października o godz. 21.30 punkt. w sali własnej przy ul. Gorriti 3872.

W programie:

Część I.

Otwarcie Uroczystości — Pan Prezes W. Piotrowski.

Składanie życzeń przez bratnie Organizacje i C. A. Polonia Libre.

Referat Organizacyjny sekr. B. Klasiński.

Część II.

Deklamacje, śpiew i tańce oraz inscenizacja "Góralu" w wyk. zespołu teatralnego "Ogniska". Tańce ludowe odtańczą uczniowie szkoły p. Eli Niewiadomskiej.

Zw. b. Wojsk. i O. O.

W dniu Święta 18 Lwowskiego Baonu Strzelców — 28. 10. 1951 r. o godz. 10.30 odbędzie się nabożeństwo za poległych i zmarłych kolegów 18 L. B. S. w kościele polskim przy ul. Mansilla 3847, na które zaprasza się wszystkich byłych żołnierzy 18 L. B. S. wraz z Rodzinami. Niech z nas nikogo nie zabraknie, by uczcić pamięć odeszłych na zawsze Kolegów. Po nabożeństwie wszyscy b. żołnierze wraz z Rodzinami proszeni są o przybycie do lokalu Zw. b. Wojsk. i O. O. przy ul. Uaso 135 na wspólny obiad i pogawędki.

ZABAWY I ROZRYWKI

Zw. b. Wojsk. i O. O. - Koła 15 i 25 Pułku Ułanów Wlkp.

Dn. 20 paźdz. o g. 21 **Wielka Zabawa Wiosenna w Domu Polskim (Serrano 2076), na którą zapraszamy całą Kolonię.**

Tow. im. B. Głowackiego

W dniu 27 października b. r. Tow. Bartosz Głowacki urządza **Zabawę Taneczną we własnym salonie przy ul.** Curupaytí 2883, Valentin Alsina.

Tow. im. B. Głowackiego

W dniu 21 października b. r. o godz. 16-ej (4) Koło Młodzieży "Orzeł Biały" urządza popołudniówkę w sali Tow. im. Bartosz Głowacki przy ulicy Curupaytí 2883 Valentin Alsina.

Stow. Inżynierów i Techników Polskich w Argentynie

W sobotę, dnia 20-go b. m. w lokalu S.I.T.P., Balcarce 621, Sekcja Imprezowo - Propagandowa **Rodziny Technicznej** organizuje wieczór **"Warszawa w Piosence". Początek o godz. 18-ej. Wstęp wolny.**

Później bridge. Bufet na miejscu.

Tow. Polskie im. "T. Kościuszki"

Tow. zaprasza Kolonię Polską na **Wielką Zabawę Familijną, która się odbędzie w dniu 27 października b. r. o godz. 21-ej w salonia "Ogniska Polskiego" przy ul. Gorriti 3972 Buenos Aires.**

T-wo Polskie im. "Gen. Wł. Sikorskiego" w Berazategui

W dniu 20 października b. r. o godz. 21-ej, odbędzie się Zabawa Towarzyska w sali "La Esperanza" w Berazategui.

ODCZYTY

Stow. Inż. i Techn. Polskich

Staraniem Sekcji Budowlanej i Komisji Odczytowej SITP dn. 26. 10. br. o godz. 19.15 odbędzie się w Domu Polskim (Serrano 2076) odczyt **arch. E. Świeykowskiego, p. t. "Problemy przebudowy Domu Polskiego".**

Stow. Inż. i Techn. Polskich

Dnia 19-go października (piątek) o godz. 19.30 w lokalu Stow. Inż. i Techn., c. Balcarce 621 p. 1, p. Wincenty Sobociński, b. attache wojskowy, wygłosi odczyt pod tytułem, "Przygotowania techniczne Westerplatte na tle stosunków panujących w w. m. Gdańsku".

Goście mile widziani.

Klub Polski

W sobotę, dnia 27. X. b. r. o godz. 18.30 w Domu Polskim, Serrano 2076: "Moja Warszawa 1919—1939" z pamiętnika Kazimierza Krukowskiego wygłosi autor. Przy fortepianie — Jerzy Petersburski.

W zakończeniu wieczoru — herbatka towarzyska. Wstęp: członkowie $ 4.50, goście $ 6.00.

Czy zaprenumerowałeś już "GŁOS POLSKI"?

NABOŻEŃSTWA POLSKIE

Niedziela, 19 października

W kościele przy Manzilla o g. 10.30.
W kościele przy Cabildo 1333, g. 11.
W kościele Chrystusa Zbawiciela, Villa Industrial o godz. 11.
W kościele paraf. w Berisso o g. 11.
W kościele klasztornym w Llavallol o godz. 9-ej.
W kościele syrio-libańskim w Villa Lynch, San Martin o g. 11.

* * *

Zwracamy uwagę, że Msza św. w Llavallol zostały przesunięte z godz. 11-ej na g. 9-tą.

NABOŻEŃSTWA W BERAZATEGUI, QUILMES I V. DOMINICO

Codziennie Msza św. w Quilmes — o godz. 8.30.

W niedzielę: w Berazategui — o godzinie 9.30.
w Villa Dominico — o godz. 11.
w Quilmes — o godz. 12.15.

We wszystkie niedziele października, w kościele parafialnym w Berazategui odprawia się **Nabożeństwo Różańcowe o godz. 17-ej.**

Uroczystości w Kościele Polskim w Buenos Aires, Av. Cabildo 1333

Niedziela dnia 28 października o **godz. 11-tej UROCZYSTOŚĆ CHYSTUSA KRÓLA.** Śpiewać będzie chór z parafii Belgrano.

Niedziela dnia 4 listopada o godz. 11-ej Msza Św. za wszystkich zmarłych z naszych rodzin, poległych na wszystkich frontach, pomęczonych po więzieniach i obozach koncentracyjnych.

Niedziela dnia 25 listopada o godz. 11-ej Wielka Uroczystość ku czci Matki Boskiej Ostrobramskiej urządzona przez Rodaków pochodzących z Polskich Kresów Wschodnich. Śpiewać będzie 4-ro głosowy chór solistów pod dyrekcją prof. Mercante.

4 grudnia odbędzie się Pierwsza Komunia Św. dla dzieci.

Powołanie do życia Polskiego Ośrodka Kult.

Zgodnie z inicjatywą Zarządu Z. P. w dniu 1 b. m. odbyło się Zebranie Konstytucyjne Polskiego Ośrodka Kulturalnego (POK) przy łącznym udziale 32 delegatów Stowarzyszeń i osób zainteresowanych pracami Ośrodka.

W dyskusji nad zadaniami POK ustalono jako główne jego cele:

1) **Zachowanie i rozwój kultury polskiej zagrożonej w kraju przez komunizm.**
2) **Upowszechnienie kultury.**
3) **Wychowywanie młodzieży.**
4) **Propagowanie sprawy polskiej na terenie Argentyny w ścisłym współdziałaniu z Instytutem Kulturalnym Argentyńsko-Polskim.**

Zgodnie z życzeniem Zarządu Z. P. ustalono, że POK rozpocznie działalność jako Agenda Związku Polaków w oparciu o wszystkie polskie stowarzyszenia i instytucje.

Dla przeprowadzenia wstępnych prac organizacyjnych wybrano Zarząd Tymczasowy w składzie:

Przewodniczący — Janusz Łaszewski, 1-szy Zastępca — Kazimierz Krukowski, 2-gi Zastępca — Jerzy Dittmar, Sekretarz — Jan Mieczinkowski, Skarbnik — Jerzy Kijewski.

Członkowie Zarządu: Stefan Brzeziński, O. Justynian Maciaszek, Józefa Radzymińska, Jeremi Stempowski.

Janusz Łaszewski,
Przewodniczący

Życzenia

Tow. im. B. Głowackiego

W dniu 20 października b. r. w miejscowości General Alvear prowincja Mendoza, odbędzie się ślub członka naszego Towarzystwa p. Romana **Bąka z p. Ireną Samoluk.**

Tow. im. Bartosza Głowackiego składa tą drogą jaknajserdeczniejsze **życzenia młodej parze.**

NAUKA

Tow. im. B. Głowackiego

Tow. przyjmuje zapisy dzieci w wieku szkolnym na kursy języka i pisowni polskiej.

Zapisy przyjmuje się w środy i piątki od godz. 10-ej do 22-ej w sekretariacie Towarzystwa.

Termin zapisów do dnia 1-go listopada b. r.

Bezpłatne porady prawne

Bezpłatnych porad prawnych dla wszystkich członków Stowarzyszeń, udziela adwokat Bruno Fr. Dyrgałła, w każdą sobotę od godziny 16 do 17 w Patronacie.

NABOŻEŃSTWO RÓŻAŃCOWE

W niedziele październikowe odprawia się nabożeństwo różańcowe w kościele polskim na Mansilla 3865 o godzinie 18-ej.

NAUKA PRZYGOTOWAWCZA DO I-szej SPOWIEDZI I KOMUNII ŚW.

Przy kościele na Mansilli rozpoczyna się nauka przygotowawcza dla dzieci do pierwszej Spowiedzi i Komunii św. Nauka odbywać się będzie w soboty o godz. 15,30 począwszy od soboty 20-go b. m.

Ks. Al. Michalik.

Drobne ogłoszenia

Obywatelstwo, paszporty no-argentino, metryki Dr. Roman Ciechanow, tłumacz przysięgły, traductor publico universitario. Maipu 231 — T. E. 34-1020 i 34-0601.

Do Polski i innych krajów Europy —, na zamówienia: pończochy damskie długie $ 9.—, krótkie $ 5.—, dla dzieci szkolnych 3/4 $ 6.—, skarpetki męskie $ 6.—, pończochy "ortopedyczne" specjalne do protez $ 10.—, spodnie oczkowe dla dzieci do lat 7-miu $ 18.—, swetry damskie $ 31.—, męskie $ 35.—, pulowery $ 28.—. Uwaga! Wyżej wymienione artykuły wykonujemy tylko z wełny — pojedyńczo, podwójnie i potrójnie — grube ciepłe i mocne — specjalnie na zimę. Wełna do robót ręcznych od $ 35.— za kilo — okazja. Zgłoszenia na c. Villa Real Nr. 34 Jose Ingenieros — 3 kw. od Gl. Paz i Av. Francisco Beiro.

Kupię maszyny do pończoch i swetrów. Zgłoszenia na c. Villa Real 34 — Jose Ingenieros. — Bs. Aires. . . . .

Przyjmuję do szycia sukienki, bieliznę itd., damskie i dziecinne. — c. Augustin de Benedetti 2590 — Dock Sud.

Nowość na rynku argentyńskim, produkcja łatwa i tania sprzedaje się z powodu nieporozumienia spólników z materiałem, matrycami i 5-cio letnim patentem. Cena $ 8.000,— Sr. Adolfo T. E. 755 (San Martin) 2484.

Maszyna do plastyku na wstrzyk 8 gramów do sprzedania. Cabildo 222 — Capital.

PODAŻ PRACY

2 służące (mucamas internas) do pani. Dobre wynagrodzenie. Zgłosz. od 14—18, c. Pampa 3101, Cap.

Matricero doświadczony potrzebny do fabryki, c. Billinghurst 465.

Komitet Budowy Domu Polskiego poszukuje samotnego pracownika do pilnowania i sprzątania Domu przy ul. Serrano 2076. Pisemne zgłoszenia wraz z życiorysem i referencjami składać do Administracji Domu Polskiego c. Serrano 2076 T. E. 72-3679 lub Sekretariatu Związku Polaków Av. Leandro N. Alem 641.

Poszukujemy: Murarzy, cieśli-stolarzy (ofic. i 1|2 ofic.) i robotników budowlanych. "ALCAZAR" — Construcciones. Bolivar 547, dep. 2 — od 9 do 12.

Służąca praktyczna do małej rodziny. Dobre wynagrodzenie. Garay 5912.

MIESZKANIOWE

Pokój do wynajęcia, może być z utrzymaniem. San Martin — c. Alvear 74.

POSZUKIWANIA

Z powodu omyłki w adresie — poświarzamy poszukiwanie p. Witkowskiego E. — jak poniżej:

Witkowskiego Edwarda poszukuje jego przyjaciel Rudolf Edward Szewczyk. Prosi o napisanie do niego pod adresem: Mr. R. E. Szewczyk, Paw Paw 3, Michigan, U.S.A.

KAPELUSZE DAMSKIE
"IRKA"
SANTA FE 3768. Telefon 71-7484
Subterraneo Canning — Palermo
Pół kw. od Ogrodu Botanicznego

Dr. Z. Gałaczyński
Tucuman 3585 F. — T. E. 86-9553
Tłumaczenia — porady — pośrednictwa — legalizowanie dokum. z Polski — Metryki zastępcze — Paszporty "No Argentino". — Godz. 11—12.30 i 16.30—18.30.

Z SALI ODCZYTOWEJ

Spór polsko - litewski

Pod tym tytułem wygłosił odczyt min. M. Arciszewski w sali Domu Polskiego dn. 29 ub. m. Odczyt był organizowany przez Klub Polski.

Już sam temat odczytu wzbudził zrozumiałe zainteresowanie po obu stronach. Toteż na odczyt przybyło szereg przedstawicieli kolonii litewskiej z generałem Daukantasem na czele.

Mało wiedzieliśmy dotąd o przebiegu zatargu, jeśli chodzi o wewnętrzne sprężyny wydarzeń, a nic właściwie z kulisów dyplomatycznych, które w tego rodzaju sprawach grają zazwyczaj rolę decydującą. I tu właśnie trzeba podkreślić — szczególną wartość prelekcji, która ujawniła materiał całkowicie dotąd nie znany, niejednokrotnie rewelacyjny. Prelegent bowiem jest jedynym dodaj żyjącym uczestnikiem wszystkich rozmów, konferencji i zakulisowych wydarzeń polsko-litewskich, począwszy od roku 1918 aż po wypadki w r. 39. Toteż zebrani z wielkim zainteresowaniem a często w napięciu słuchali dziejów gry dyplomatycznej, intryg i błędów, które z sprawy polsko-litewskiej uczyniły niemożliwy wprost do rozplątania węzeł. Szczególną uwagę prelegent poświęcił roli, jaką odegrała tu atmosfera psychiczna u obu narodów, która paraliżowała często działania polityków i była między innymi czynnikiem, uniemożliwiającym zrealizowanie koncepcji federacyjnej Józefa Piłsudskiego.

O wysokim poziomie odczytu zadecydowała nie tylko wartość historyczna ujawnionych materiałów i wytrawna znajomość zagadnień i wydarzeń politycznych, składających się na tło i przebieg polsko-litewskiego dramatu, lecz i podejście prelegenta do tematu.

Starał się on spojrzeć na spór polsko-litewski z perspektywy, pozwalającej na ocenę wydarzeń ze stanowiska obserwatora raczej i historyka, niż rzecznika polskich ambicji narodowych. Toteż prelegent nie wahał się wskazać na błędy, popełnione również z naszej strony, i ujawniać szczegółów, mogących rzucić cień na niektóre posunięcia polskich polityków.

Ta postawa prelegenta stworzyła też atmosferę, która pozwoliła na rzucenie szeregu uwag zarówno ze strony polskiej jak i litewskiej, które zgodnie prowadziły do jednego wniosku; że istnieje przyjazny klimat między obu narodami, który niewątpliwie pozwoli w przyszłości na ułożenie harmonijnego współżycia.

Co do nie znanych zaś dotąd szczegółów sporu polsko - litewskiego, które podał prelegent, byłoby ze wszech miar pożądanem, by opracowanie ich mogło ukazać się drukiem, ze względu na ich wielką, historyczną wartość. (c.g.)

Sarmiento – mąż stanu, wychowawca i demokrata

Dn. 6 października odbył się pod powyższym tytułem odczyt konsula gen. R. Mazurkiewicza — również w ramach akcji odczytowej, organizowanej przez Klub Polski.

Obok San Martina Sarmiento jest postacią jak najbardziej godną poznania. Jest to w historii Argentyny postać czołowa, jeśli chodzi o kształtowanie się oblicza kulturalnego i ustroju politycznego kraju. Znaczenie Sarmiento wyrasta zresztą poza granice Argentyny. Jako pisarz i wychowawca zajął on w swojej epoce jedno z poczesniejszych miejsc na arenie światowej. Toteż należy się na tym miejscu wyraźić uznanie prelegentowi, że ułatwił nam bliższe poznanie tej tak ciekawej, i ważnej w historii kraju osobowości. Winniśmy bowiem poznać kraj, w którym żyjemy, a poznanie to jest niemożliwem bez zagłębienia się w czasy przeszłe, bez których, trudno nieraz zrozumieć teraźniejszość.

Życie i działalność Sarmiento autor rzucił na szerokie tło historyczno-obyczajowe, bez którego postać wielkiego wychowawcy, polityka i pisarza nie byłaby zrozumiałą. Wyrósł on bowiem z walki z barbarzyństwem i anarchią, panoszącymi się wówczas na rozległych stepach Argentyny i z dążeń do podźwignięcia swego kraju z mroków nieuctwa, nierówności społecznej i panowania siły nad prawem.

Ze wszech miar ciekawy odczyt, pełen szczegółów anegdotycznych i obyczajowych, świadczących o doskonałej znajomości epoki — wygłosił autor w formie lekkiej gawędy. Szkoda, że ze względu na ograniczony czas, autor musiał skrócić odczyt, zasadniczo pomyślany obszerniej.

Polacy w epoce Sarmiento

W uzupełnieniu odczytu Prezes St. Pyzik mówił o Polakach z epoki Sarmiento — o gen. Iwanowskim, pułk. Chodasiewiczu i pułk. Wysockim, podkreślając ich wybitny udział w walkach wolnościowych Argentyny oraz ich wkład w organizację wojska i życie gospodarcze kraju. Prelegent szczególnie podkreślił poparcie i przyjaźń, jakimi cieszył się ze strony Prezydenta Sarmiento pułk. inż. Wysocki założyciel pierwszej szkoły kadetów i twórca parku "Palermo". Krótka prelekcja Prezesa Pyzika była częściowym powtórzeniem obszernego odczytu, wygłoszonego poprzedniego dnia w S.I.T.P. na temat udziału inżynierów i techników polskich w życiu gospodarczym Argentyny.

Jeżeli winniśmy poznawać przeszłość Argentyny jako kraju naszego osiedlenia, o tym więcej obowiązkiem naszym jest poznać życie i zasługi Polaków, którzy w życiu Argentyny odegrali wybitną rolę i położyli podwaliny pod pozycję Polaków w Argentynie. Toteż trzeba na tym miejscu podkreślić wartość żmudnych badań historycznych na tym polu Prezesa Pyzika, które wydobyły na światło dzienne bogaty materiał, z którego można teraz czerpać dla propagandy polskiego imienia w tym kraju. (c.g.)

Zebranie organizacyjne Sekcji Polskiej Instituto Cultural Argentino - Polaco

Dn. 6 października odbyło się organizacyjne zebranie Sekcji Polskiej Instytutu Argentyńsko - Polskiego, poświęcone sprawie wznowienia działalności Instytutu. Na wstępie Prezes Zw. Polaków p. St. Pyzik, który przewodniczył zebraniu, skreślił historię Instytutu wskazując na Jego osiągnięcia przedwojenne w dziedzinie propagandy sprawy polskiej wśród miejscowego społeczeństwa, i kreśląc perspektywy na przyszłość.

Następnie zebrani powierzyli pp. konsulowi gen. R. Mazurkiewiczowi i Żółtowskiemu (jun.) przygotowanie ścisłego zebrania, w którym weźmie udział szereg osób, mających stworzyć podstawę do działalności Sekcji.

SPROSTOWANIE

Ogłoszony mylnie w Nr. 2273 z dnia 12 października 1951 r. "Niedzielny Podwieczorek w Domu Polskim" nie odbędzie się.

TU MOWIĄ ULANI DO CAŁEJ KOLONII POLSKIEJ!
Spotkamy się na
WIELKIEJ ZABAWIE WIOSENNEJ
UL. WIELKOPOLSKICH, W DOMU POLSKIM, SERRANO 2076
20. X. 1951 r. – godz. 21-sza
na którą mamy zaszczyt zaprosić całą Kolonię Polską
Smaczny bufet – Doborowa orkiestra Niespodzianki
PRZYJDŹ, POTAŃCZ, ZABAW SIĘ PO POLSKU!

Wydaje: Związek Polaków w Argentynie. — Redaguje: Komitet Redakcyjny
REGISTRO NACIONAL DE LA PROPIEDAD INTELECTUAL No. 255524

GŁOS POLSKI

Warunki prenumeraty tygodnika: Rocznie $ 24.—; półrocznie 12.—; kwartalnie 6.—
Cena numeru: 50 ctvs. Każdorazowa zmiana adresu: 0.50. Rękopisów nie zwraca się.

POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA
CONSULTORIO DENTAL "PAVON"
M. KRUKOWSKIEGO
Dentyści dyplomowani przez tutejszy Uniwersytet
Avda. Presidente PERON 488 (dawniej Pavón) AVELLANEDA
(4 kwadry od Av. Mitre — naprzeciw stacji kolejowej)
PRZYJMUJE: w poniedziałki, środy i piątki od godziny 14 do 20
Wstawianie zębów sztucznych — Leczenie — Plombowanie i wyrywanie bez bólu.
PORADY BEZPŁATNIE GWARANCJA DŁUGOLETNIA

PIERWSZA POLSKA KLINIKA DENTYSTYCZNA
Dyr. Dr. M. WEINBERG
Lekarz Dentysta ze Lwowa
OFICJALNY LEKARZ-DENTYSTA KOLONII POLSKIEJ
CORRIENTES 3770 T. E. 86-2244
Pierwszy i jedyny Polak-Dentysta dyplomowany przez Uniw. Arg.
Rwanie i leczenie zębów bez bólu. Sztuczne, z najlepszego materiału po cenach przystępnych. Gwarancja długotrwała. Porady bezpłatne
Przyjezdnych z prowincji załatwia się natychmiast.
Przyjmuje codz. od godz. 14 do 20; w niedziele i święta od 9 do 12
UWAGA: Rodacy są załatwiani osobiście przez Dr. W. Weinberga
Dla członków organizacji specjalne ulgi i zniżki

Dr. MARIANO RABINOWICZ
LEKARZ SPECJALISTA
Weneryczne. Syfilis. Krew. Osłabienie seksualne. Choroby skórne. Reumatyzm. Nerki. Żołądek. Płuca. Choroby kobiece
Ślepa kiszka. Hemorroidy (bez operacji)
Godziny przyjęć: od 15 do 20; niedziele i święta od 9 do 12.
Mówi się po polsku.
JOSE E. URIBURU 770, p. 3 (róg Córdoba 2200) T. E. 47-4970

CHOROBY SKÓRNE — SYFILIS
Dr. Miguel Finkelberg
Lekarz Specjalista
CHOROBY: WENERYCZNE, KRWI, OSŁABIENIE SEKSUALNE
Godziny przyjęć: od 15 do 19; niedziele i święta od 9 do 11
Mówi się po polsku
CORRIENTES 5628, p. 1 T. E. 54-7593

BIURO ADWOKACKIE
Br. F. DYRGAŁŁA Dr. CLEMENTE A. DIAZ
Wszelkie sprawy handlowe, cywilne i karne; sprawy pracy i płacy.
Specjalność: sprawy separacji i rozwodowe.
Ułatwiają załatwienie spraw w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Min. Zdrowia Publicznego i Ministerstwie Pracy.
Godziny urzędowania: od 18 do 20
Poniedziałek i środa: wtorek, czwartek, piątek i sobota:
REMEDIOS DE ESCALADA QUILMES
Av. Pres. Perón 6741, T. E. 242-1589 calle Islas Malvinas 267
W każdą sobotę od godz. 16 do 17, Av. ALEM 641, BUENOS AIRES

INSTYTUT POLIKLINIKA "INTERNACIONAL"
Dyr. Dr. G. R. CUTILLO — lekarz
Drogi moczowe - Choroby skóry - Lues
CHOROBY PŁCIOWE I KRWI
Klinika ogólna - Promienie X
Żołądek, Nerki, Drogi oddechowe
CHOROBY KOBIECE I GRUCZOŁÓW
Serce - Reumatyzm
Dr. CORTONDO — lekarz
Gardło-Nos-Słuch
Przyjmuje od 9 do 12 i od 15 do 21
Niedziele i święta od 9 do 12
TACUARI 1583
PLAZA CONSTITUCION

REUMATYZM
CHOROBY SERCA
DRÓG ODDECHOWYCH:
ASTMA - ALERGIA
Dr. FRATI (Lekarz)
Matr. 12112
Przyjmuje od godziny 9 do 12 i od 15 do 20.30
RIVADAVIA 3070
PLAZA ONCE

Klinika Ogólna
Choroby przewodów trawieniowych:
żołądka, kiszek, wątroby i nerek
Dr. DERLIS MUGICH
Matr.
Przyjmuje od godziny 9 do 12 i od 15 do 20.30
RIVADAVIA 3070
PLAZA ONCE

Choroby Nerwowe
GINEKOLOGIA. Choroby kobiece
Choroby gruczołów
Dr. FISCHER (Lekarz)
Matr.
CHOROBY SŁUCHU, NOSA, USZÓW
Dr. MACCHI (Lekarz)
Matr. 08166
Przyjmuje od godziny 9 do 12 i od 15 do 20.30
Niedziele i święta od 9 do 12
RIVADAVIA 3070
PLAZA ONCE

Drogi Moczowe
CHOROBY KRWI I SKÓRNE
Narządy płciowe
Elektryzacja medyczna
Dr. FILIPPINI (Lekarz)
Matr. 06572
Przyjmuje od godziny 9 do 12 i od 15 do 20.30
Niedziele i święta od 9 do 12
RIVADAVIA 3070
PLAZA ONCE

BIURO ADWOKACKIE
Dr. ROMAN CIECHANOW Dr. ROBERTO ROIS
Sprawy cywilne i handlowe, spisywanie umów, zakładanie i rejestracja przedsiębiorst. — Sprawy sądowe. — Ustawodawstwo Pracy. — Kupno i sprzedaż nieruchomości. Tłumaczenia, śluby przez pełnomocn. Separacje. — Passporty "no argentino". — Dokumenty z Polski.
Godziny przyjęć od 10-tej do 12-tej i od 15-tej do 19-tej.
w sobotę od 15-tej do 16-tej.
MAIPU 231, pierwsze piętro T. E. 34-1020 i 34-0601

KANCELARIA ADWOKACKA
STEFAN F. S. HAWLENA
Mgr. Praw i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego
HAROLDO H. A. FERRERO
Dr. Praw Uniwersytetu Buenos Aires
RODRIGUEZ PEÑA 382, p. 1 C. 1½ kw. od st. Callao, Subte Lacroze
TELEFON: 35-2207
Godziny przyjęć: 10—13 i 15—19; soboty: 10—13
Załatwia wszelkie sprawy cywilne, karne i Administracyjne w Arg.
Własni korespondenci w Anglii, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Polsce i Europie Zachodniej

Dra. Halina Zylbersztain de Bill
Lekarz-Dentista
przyjmuje codziennie od godz. 14 - 20
Bme. MITRE 2259, 2 p A
Nowoprzybyłym imigrantom zniżka
Mówi po polsku

PIEKARNIA I CUKIERNIA
"LA POLONESA"
FELIKSA PYŻYŃSKIEGO
Poleca Szanownym Rodakom pieczywa i wyroby cukiernicze.
Przyjmuje zamówienia na wesela, zaręczyny i lunche.
OBLIGADO 92-94 — Avellaneda
(wysokość Av. Mitre 2200)
T. E. 22-4923

Dr. Helan Jaworski
Były lekarz osobisty
Mistrza Ignacego Paderewskiego.
Dyplomowany przez 4 Uniwersytety: Lwów, Paryż, Lima, Madryt
Przyjmuje: we wtorki, czwartki i soboty od godz. 17 do 19.
Sgo. DEL ESTERO 1258, p. 2, C
T. E. 26-0371

Polka MARY
Udziela lekcji i przyjmuje tłumaczenia w różnych językach.
Urzęduje od godziny 9 do 21.
Ulica CANGALLO 1580 - dep. 17

Choroby żołądka, jelit, odbytnicy, wewnętrzne. — PROMIENIE X.
Dr. Sanchez Aizcorbe
PARAGUAY 1365
Od godziny 10 do 12 i od 15 do 19

AKUSZERKA
Anna Cherpowa
Przyjmuje codziennie
NAZARRE 3754
T. E. 53-0516 Buenos Aires

Dr. W. Gradis
Lekarz dyplomowany
w Buenos Aires i Berlinie
Specjalista chorób wewnętrznych i serca
Przyjmuje od godziny 16 do 19
CORDOBA 971, p. 2
T. E. 31-8816 Buenos Aires
Mówi się po polsku

CONSULTORIO DENTAL
"MITRE"
Dr. Adolfo Semeria
Ceny przystępne
Przyjmuje codziennie od 14 — 20
Mówi się po polsku
Gwarancja długoletnia
Av. MITRE 714 - AVELLANEDA

Dr. Anna Neuman
lekarka dyplomowana
przez Uniwersytet w Bs. Aires
przyjmuje:
w poniedziałki, środy i piątki od 15 do 18 godzinny w OLIVOS — calle SALTA 3235
i we wtorki od 15 do 17 godz. w MERLO — Barrio Aguila Blanca
Wezwania telefoniczne: 741 - 3050

SPECJALISTA CHORÓB NERWOWYCH, UMYSŁOWYCH I SEKSUALNYCH
Dr. Adolfo Wainer
Lekarz-Psychiatra
Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 14 do 16; w inne dni po uprzednim uzgodnieniu.
CHARCAS 2652 — T. E. 78-1804

AKUSZERKA POLSKA
Dyplomowana przez Uniwersytet w Pradze i Buenos Aires
Filomena Beneš Bilek
Przyjmuje codz. od 9 do 8 wiecz. w niedziele — cały dzień
LIMA 1217 T. E. 23-2389

Podaje się doogólnej wiadomości Pań zainteresowanych, że przy
Salonie Mody "RELY"
zostały zorganizowane kursy kroju prowadzone metodą łatwą, opracowaną na podstawie wieloletniej praktyki
c. Fco. LACROZE 1806, dpt. A. (1 kw. od Luis Maria Campos)

Czesław K. Szczerban
Lic. iuris (magister praw) Uniwersytetu we Fryburgu (Szwajcaria)
Szef w Departamencie Dorad Prawnych w Przedsiębiorstwach Przywatnych Handlowych, Przemysłowych, Finansowych i Rolniczych w Buenos Aires
załatwia prywatnie sprawy: podatkowe, handlowe, włącznie z pośrednictwem w kupnie i sprzedaży przedsiębiorstw i nieruchomości oraz w uzyskiwaniu kredytów. Kontrol Cen. (Agio). Księgowość
Administruje nieruchomości.
Godziny przyjęć: codziennie od 18.30 do 20.30, w soboty od 14-tej do 18-tej i w niedziele i święta od 10-tej do 18-tej.
Uprasza się o uprzednie porozumienie się telefonicznie.
ul. JERONIMO SALGUERO 1921 T. E. 72-5095
(2 kw. od kościoła polskiego "Mansilla")

Lokuj swoje drobne oszczędności w kupnie działki pod budowę domu. Wszelkich informacji udziela:
Teodozja Mazurkiewicz
Av. LIBERTADOR Gral. SAN MARTIN 6363 Dto. 9
Belgrano C. — T. E. 76-2825

JULIO GOLDBERG
Adwokat dyplomowany w Warszawie
Traductor Público Tłómacz Przysięgły
Tłomaczenia dokumentów ze wszystkich języków.
Paszporty "NO-ARGENTINO"
LAVALLE 1382, p. 3
Telefon 37-5422 BUENOS AIRES

Wyślij już teraz swoje podaruki na Święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku dla swych krewnych w POLSCE przez solidną firmę
Import - SOBERBIA - Export
CALLE SARMIENTO 412, piętro 1, biuro 150 — T. E. 30-4746

KLINIKA DENTYSTYCZNA
Dra. Liliana E. Nacht
Dentysta chirurg
Dyplomowana na Uniwersytecie w Buenos Aires
Mówi po polsku, angielsku i francusku
Wyrywanie zębów i leczenie według najnowszych metod naukowych.
Długoletnia gwarancja — Porady bezpłatne
URIBURU 392 róg CORRIENTES, 1 kw. od st. kol. podz. Pasteur
Godziny przyjęć od 15 do 20
T. E. 86-4569

POLSKI SKLEP WĘDLIN
M. Wojtulewicz
Otwarty od godz. 8 do 13.30 i od 16.30 do 21
Poleca: wina, wódki, duży wybór wędlin, śledzie, ryby wędzone, bigos, kapusta kiszona, twarożek i różne sałatki
TUCUMAN 453 BUENOS AIRES T. E. 32-5140

BIURO ADWOKACKIE
JAN SZAJDA ANTONIO L. RODRIKUEZ IGLESIAS
Mgr. Praw. Uniwers. Dr. Praw Uniwers. w Bs. As.
Jana Kazimierza we Lwowie
WSZELKIE SPRAWY PRAWNE, CYWILNE, KARNE I ADMINISTRACYJNE NA TERENIE CAŁEJ ARGENTYNY
Miejsce i godziny przyjęć:
Capital: od poniedziałku do piątku włącznie — od godz. 15-19, pozatym według poprzedniego uzgodnienia. Calle Rodriguez Peña 335, p. 1, F (skrzyżowanie z Avda. Corrientes 1700, trzy kw. od Plaza Congreso) Telefon: 35 (Libertad) 1253
Soboty (prywatnie): Olivos F. C. N. G. B. M. — c. Malaver 1729 (3 kw. od stacji Bme. Mitre i 3½ kw. od Parque Presidencial — w przedłużeniu). Godz. 15-18.

OKULISTA
CHOROBY OCZU: Dr. A. LANDABURU
CHOROBY GARDŁA, NOSA - USZU: Dr. O. BRIZZIO
Przyjmuje 10 — 12 i 15 — 21
SANTIAGO DEL ESTERO 1280 (Plaza Consitución)

KUPUJEMY BRYLANTY
złoto, biżuterię kamienie szlachetne i półszlachetne i wszelkie przedmioty ze złota i srebra
PŁACIMY NAJWYŻSZE CENY
"JOYA AZUL"
Mówi się po polsku
CHARCAS 893 T. E. 31-3906

PICCARDO Y CASTRO NEVARES
D. W. Dziewanowski
KANCELARIA ADWOKACKA
Sprawy cywilne, pracy, handlowe, spadkowe, małżeńskie, sporządzanie umów, pełnomocnictw i kontraktów, porady z zakresu prawa argentyńskiego i polskiego. Biuro tłumaczeń i metryk. Uzyskiwanie dokumentów w kraju i zagranicą. Tłumaczenia dokumentów dla celów urzędowych, oraz opracowania korespondencji prywatnej, handlowej i technicznej we wszystkich językach europejskich.
Przyjęcia codz. od 10 do 12 i od 16 do 19, oraz w soboty od 10 do 13
AVENIDA CORRIENTES 222, p. 18
Tel.: 32-0086; 32-3342; 31-2621 BUENOS AIRES

Zygmunt Białobrzeski
Tłomacz Przysięgły
Tłomaczy wszelkiego rodzaju dokumenty z języka polskiego na hiszpański i z hiszpańskiego na polski. Daje śluby w Urzędach Stanu Cywilnego osobom nieznającym języka hiszpańskiego. Udziela porady prawnej osobiście lub listownie za opłatą $ 5.—
Przyjmuje codziennie od 9 rano do 9 wieczór.
Ulica CHILE 672, piętro 2, dpt. 9
Tel. 33 (Avenida) 6388, Bs. Aires

Zegarmistrz-Jubiler
Mechanika precyzyjna
W. Onyszkiewicz
Gwarancja — Ceny przystępne
AVENIDA RIVADAVIA 17769
MORON
T. E. 659, Morón 0802

Dr. Carlos V. Ferrario
(M.: 8695)
DROGI ODDECHOWE
ASTMA — ALERGIA
Promienie X
Przyjmuje: od 10—12 i od 15—20
Niedziele i święta: 9—12
SANTIAGO DEL ESTERO 1280
(Plaza Constitución)

Klinika dróg moczowych
CHOROBY KRWI i SKÓRY
LUES
choroby płciowe i gruczołów
Dr. Miguel Mancuso
Przyjmuje: 9 — 12 i 15 — 20
Niedziele i święta: 9 — 12
SANTIAGO DEL ESTERO 1280
Plaza Constitución)

Klinika Medyczna
DROGI TRAWIENNE:
choroby żołądka — kiszek
Reumatyzm
Promienie X
Dr. OSCAR BRIZZIO (Lekarz
(M.: 03612)
Przyjmuje: 9 — 12 i 15 — 20
Niedziele i święta: 9 — 12
SANTIAGO DEL ESTERO 1280
(Plaza Constitución)

FABRYKA MEBLI
Józefa Grzyba
Sypialnie, jadalnie, salony itp.
Wszelkie modele według projektów własnych lub P. T. klienteli
VICENTE LOPEZ
A. Alsina 1896-98 . Liniers 393-95
T. E. 741-3052-4221

Imprenta "Dorrego", Dorrego 1102, Buenos Aires, T. E. 54-4644